

# Przeciwko produkcji broni neutronowej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS opublikowała w sobotę oświadczenie, w którym stwierdza, że jeśli kraje NATO zdecydują rozpoczęcie produkcji broni neutronowej, to taka decyzja postawiłaby Związek Radziecki wobec konieczności udzielenia należytej odpowiedzi na to wyzwanie zgodnie z wymogami zapewnienia bezpieczeństwa narodu radzieckiego i jego sojuszników. ZSSR nie chciałby jednakże pójść tą drogą.

Oświadczenie stwierdza, iż istnieje alternatywa nowego wzmożenia wyścigu zbrojeń jądrowych i wzywa Stany Zjednoczone do wzajemnego wyrzeczenia się produkcji broni neutronowej. Agencja pisze, że rząd radziecki gotów jest przystąpić do

przeprowadzenia rozmów w tej sprawie.

TASS przypomina, że swego czasu z propozycją wzajemnego wyrzeczenia się produkcji broni neutronowej wystąpił Leonid Breżniew. Propozycja ta przekazana została kierownictwu USA, rządowi wszystkich państw członkowskich NATO oraz innych krajów zachodnioeuropejskich. Stanowisko radzieckie spotkało się z poparciem w wielu krajach. Wielu mężów stanu w Europie zachodniej trzeciwoceenia niebezpieczeństwa skutki broni neutronowej a ponadto nie może całkowicie ignorować negatywne reakcji swych narodów w stosunku do zamierzonych rozlokowania tej broni na terytorium ich krajów.



NIGERIA. Migawka z Lagos.

CAF

# Wybory parlamentarne we Francji

PARYŻ (PAP). W atmosferze spokoju i bez szczególnych emocji — jak pisze AFP — przebiegała pierwsza tura wyborów parlamentarnych we Francji, do Zgromadzenia Narodowego, organizowanych co 5 lat.

Według pierwszych nieoficjalnych wyników podanych po zamknięciu wszystkich lokali wyborczych we Francji, koalicja centro-prawicowa uzyskała 44,9 proc. głosów a opozycja lewicowa (socjaliści, komuniści i lewicowi radykalowie) — 50,6 proc.

Według stacji telewizyjnej „RTL” większość rządowa uzyskała 47, proc. głosów, a opozycja lewicowa 50,5 proc.

Szczegółowy podział głosów, według informacji podanej przez I program telewizji francuskiej przedstawia się następująco: socjaliści i lewicowi radykalowie — 25,1 proc., partia gaullistowska RPR — 21,7 proc., FFK — 21,3 proc., Unia na Rzecz Demokracji Francuskiej (blok partii rządowych bez RPR) — 18,8 proc., inne ugrupowania — 4,4 proc., skrajna lewica — 4,2 proc.

NIKOZJA (PAP). W opublikowanym w niedzielę w Nikozji oświadczeniu prezydent Cypru, Spiros Kiprianu potwierdził, że jego rząd zamierza w możliwie jak najkrótszym czasie wprowadzić w życie ustawę o czystym aparacie państwowego, z tym jednak, że główny winowajcy tragicznych wydarzeń na Cyprze w 1974 r. poniosą zastępczą karę. Prezydent podkreślił, że rychlejże wprowadzenie w życie ustawy o czystości przyczyni się do poprawy sytuacji na wyspie. Jednocześnie

# Czyszcza na Cyprze?

rząd w Nikozji planuje podjęcie innych środków w celu normalizacji sytuacji w kraju i utrwalenia praworządności.

Rząd dysponuje informacjami, że określone elementy mogłyby podjąć próbe utworzenia nielegalnych ugrupowań w celu podważenia pozycji władz państwowych. Należy z całą stanowczością nie dopuścić do takich prób i podjąć kroki zapobiegawcze — podkreślił Spiros Kiprianu.

Wzwał on wszystkich członków i b. członków organizacji terrorystycznej „EOKA-2” do całkowitego zaprzestania nielegalnej działalności i złożenia broni w terminie do 15 maja br.

magazyn

**M**

PONIEDZIAŁEK

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

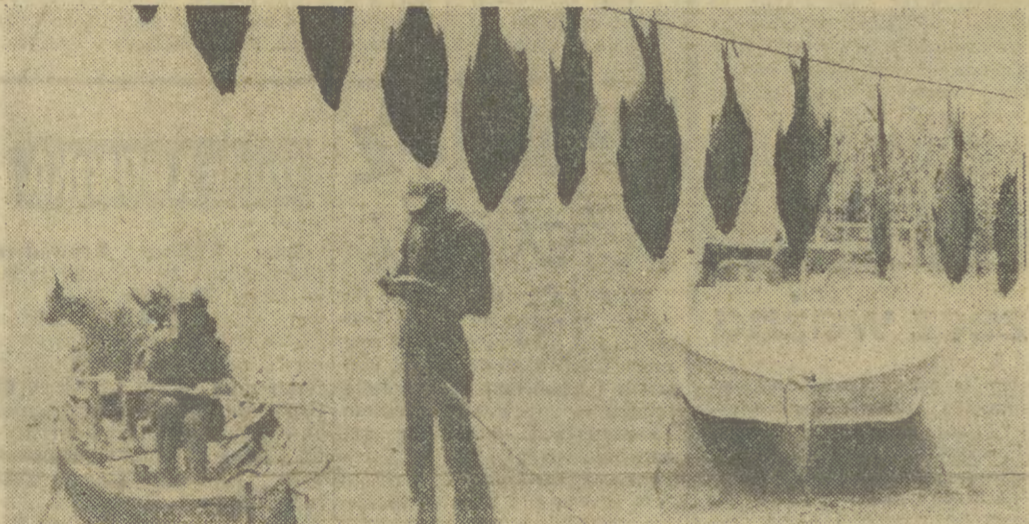
DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

# GAZETA

## Południowa

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

13. III. 1978 R. ■ NR 58 (9281) ROK XXX ■ CENA 1 ZŁ ■ WYD. A,



ZSSR. Nie bez przesady okolice rozległego jeziora Seliger (600 km linii brzegowej) w obwodzie kalininim (FRSRR) nazywają „rajem dla turystów”. Nieskażona przemyślem przyroda, lasy, czysta woda, przepiękne krajobrazy — wszystko to sprawia, że obszar ten odwiedzany jest licznie przez ludzi pragnących odpocząć z dala od zgiełku miast i modnych uzdrowisk. Na zdjęciu: jezioro Seliger jest wymarzoną terenem dla wędkarzy.

Fot. CAF — TASS

### Nad programem gospodarki żywnościowej

## Przeszkody w intensyfikacji krakowskiego rolnictwa

Do trzmiłów należy stwierdzenie, że ostatnie lata przyniosły pewne ożywienie intensyfikacji rolnictwa na krakowskiej wsi. W wielu gminach widać większe — choć nie wszędzie jeszcze dostateczne — zainteresowanie ziemią, lepsze jej wykorzystanie. Ilość wysiewanych nawozów wzrosła na przestrzeni ostatnich trzech lat z 166 do 181 kg czystego składnika na każdy ha użytków rolnych. O kilka tys. sztuk wzrosło pogłowie trzody, znacznie przybyło macior, zapewniając dalszy rozwój tej gałęzi hodowli. Stado owiec, które w 1976 r. sięgało 20 tys. sztuk, dziś przekracza już 31 tys. sztuk. Ubyło wprawdzie krów, ale dostawy mleka rosła z roku na rok, co może świadczyć o poprawie jakości stada.

Produkcja towarowa krakowskich rolników, ze względu na powolne rozbudowanie ziemi, nie jest jeszcze zbyt wysoka w podstawowych działach. Jedynym wyjściem będzie zmiana struktury gospodarstw. Zespoły rolników indywidualnych i gospo-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

### Piotr Jaroszewicz przyjął radzieckiego ministra

WARSZAWA (PAP). 11 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego w Polsce ministra budowy maszyn dla przemysłu lekkiego, spożywczego i artykułów powszechnego użytku ZSSR — Iwana Pudkowa.

### W kwietniu nie będzie podwyżki cen ropy

MEKSYK (PAP). Aktualny przewodniczący Organizacji Państw Eksportujących Ropę Naftową (OPEC), wenezuelski minister d/s energii i górnictwa, Walentin Hernandez oświadczył, że nadzwyczajna konferencja OPEC, która ma zebrać się 3 kwietnia br. w Genewie, nie będzie rozpatrywać problemu ewentualnej podwyżki ceny ropy naftowej.



W Waszyngtonie odbyła się demonstracja robotników różnych gałęzi przemysłu dla paroparcia strajkujących od 3 miesięcy górników amerykańskich.

CAF — UPI — Telefoto

### Ryszard Frelek w Nowosądeckim

(INF. WL.) W ub. sobotę i niedzielę w woj. nowosądeckim przebywał sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek. W KW PZPR w Nowym Sączu sekretarz KC spotkał się z czelownym aktywnym politycznym województwa — członkami Egzekutywy KW, sekretarzami Instancji partyjnych, działaczami społeczno-gospodarczymi, pracownikami politycznymi. Gościa powitał i sekretarz KW PZPR w Nowym Sączu — Henryk Kostecki.

R. Frelek przedstawił niektóre problemy polityki zagranicznej PRL. Zwrócił uwagę na konieczność dalszego umocnienia jednolitej politycznej i współpracy gospodarczej krajów socjalistycznych. Mówił o problemach państw rozwijających się, wskazał na zmiany zachodzące w stosunkach międzynarodowych, a także na postępujący, mimo trudności proces odprężenia. Sekretarz KC odpowiadał na liczne pytania.

W trakcie pobytu Ryszard Frelek, w towarzystwie przedstawicieli władz województwa zwiedził Muzeum Okręgowe i ratusz w Nowym Sączu. W drugim dniu pobytu — zapory wodne w Rokoynie i Czarstynie, a także Nowotarskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Podhale” w Nowym Targu. (k-b)

### Ograniczona autonomia dla Aragonii, Walencji i Wysp Kanaryjskich

MADRYT (PAP). Aragonia, Walencja i Wyspy Kanaryjskie otrzymały ograniczoną autonomię. Podjęte w tej sprawie decyzje władz hiszpańskich przewidują utworzenie w każdej z tych prowincji rady regionalnej o charakterze doradczym. Zdaniem obserwatorów, mało prawdopodobne jest, aby ograniczona autonomia udzielona Wyspom Kanaryjskim doprowadziła do eliminacji działającego tu ruchu separatystycznego MPAIAC.

Podjęte w Madrycie decyzje w sprawie autonomii wewnętrznej Aragonii, Walencji i Wysp Kanaryjskich mają charakter tymczasowy. Będą one obowiązywać do czasu zatwierdzenia nowej konstytucji hiszpańskiej przez parlament. Wcześniej ograniczona autonomia otrzymała Katalonia i Galicja.

### J. Carter podpisał umowę o nieprolifracji nuklearnej

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Carter podpisał ustawę przewidującą zastrzeżenie wymogów, które muszą być spełnione przy eksporcie amerykańskiego paliwa nuklearnego. Ustawa zabrania m. in. dostaw takiego paliwa dla jakiegokolwiek kraju, który dokona eksplozji nuklearnej, nawet dla celów pokojowych, lub odmówił podporządkowania się przepisom bezpieczeństwa opracowanym przez Międzynarodową Agencję Energii Atomowej, a także dla państwa, które przepisy te naruszy. Ponadto USA wstrzymają dostawy, jeżeli przekonają się, że państwo otrzymujące te dostawy pomaga innemu państwu w uzyskaniu broni nuklearnej, lub naruszy porozumienie o współpracy w tej dziedzinie ze Stanami Zjednoczonymi.

### Czy Egipt i Jordania są gotowe do koncesji wobec Izraela?

WASZYNGTON (PAP). Pewien wyższy urzędnik amerykańskiego departamentu stanu oświadczył przedstawicielom prasy, że amerykański zastępca sekretarza stanu, Alfred Atherton, który ostatnio przebywał w Egipcie i Izraelu, gdzie rozmawiał z przywódcami tych krajów, został poinformowany, iż Egipt gotów jest do pójścia na istotne koncesje wobec Izraela. I tak rząd egipski, podobnie zresztą jak rząd Jordani, byłby skłonny do zawarcia z Izraelem tymczasowego porozumienia w sprawie palestyńskiej i odłożenia na okres paru lat jej ostatecznego uregulowania. W myśl tego porozumienia Egipt i Jordania zrezygnowałyby z żądania natychmiastowego wycofania wojsk Izraela z zachodniego brzegu Jordanu, natomiast nadal domagałyby się, żeby strona izraelska usunęła zasadę całkowitego wycofania w przyszłości swych wojsk z arabskich terytoriów okupowanych.

### Spotkanie Nkomo i Mugabe z Vancem

WASZYNGTON (PAP). Przebywający w USA w związku z debatą Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie Rodezji przywódcy Frontu Patriotycznego Zimbabwe, Joshua Nkomo i Robert Mugabe spotkali się z amerykańskim sekretarzem stanu, Cyrusem Vancem. Nkomo i Mugabe podziękowali sprzeciw wobec wyrażonej przez prezydenta USA, J. Cartera propozycji zwolnienia specjalnej konferencji w sprawie Rodezji.

### Śmierć Claude'a François

PARYŻ (PAP). W sobotę po południu w swym paryskim mieszkaniu poniósł śmierć w wyniku porażenia prądem elektrycznym jeden z najbardziej znanych piosenkarzy francuskich, 39-letni Claude François. Do tragicznego wypadku doszło w chwili gdy artysta zmieniał żarówkę w swej łazience.

## Powstał nowy rząd włoski

RZYM (PAP). Po 55 dniach zakończył się kryzys rządowy we Włoszech, jeden z najdłuższych i najtrudniejszych w powojennej historii kraju. W sobotę wieczorem desygnowany premier Giulio Andreotti został przyjęty przez prezydenta Ugo, Giovanniego Leone, któremu przedstawił listę ministrów nowego gabinetu.

W skład rządu wchodzi wyjątkowo, ministrowie z ramienia Partii Demokracji Chrześcijańskiej. Ministrem spraw zagranicznych został ponownie Arnaldo Forlani, spraw wewnętrznych Francesco Cossiga, obrony Attilio Ruffini.

Zwraca uwagę nieobecność Vite Lattanzio, w poprzednim rządzie najpierw ministra obrony, później, w związku z aferą Kapplera, przesuniętego na stanowisko ministra transportu i marynarki handlowej.

Obecny rząd jest czwartym gabinetem, kierowanym przez G. Andreottiego. Po raz pierwszy od 31 lat, rząd włoski będzie popierany w parlamencie także przez partię komunistyczną. W skład popierającej rząd większość wchodzi oprócz WPK, Partia Demokracji Chrześcijańskiej, Socjalistyczna, Socjalno-Demokratyczna i Republikańska.

## Ciśnienie — rzecz ważna

Dowolność w eksploatacji opon

(Inf. wl.) Kontrola ciśnienia w oponach samochodów osobowych przeprowadzona przez ekipy debickiego „Stomilu” przy okazji zorganizowanej przez Wydział Ruchu Drogowego KW MO w Tarnowie akcji sprawdzania świateł, dała wprost zaskakują-

ce wyniki. Oddajmy głos mgr inż. Romanowi Grochowskiemu, kierownikowi Działu Reklamy i Obsługi Klienta w „Stomilu”:

— Po raz pierwszy sprawdzaliśmy ciśnienie w oponach z tak szerokiej skali. Skontrolowaliśmy 110 pojazdów i stwier-

dziiliśmy zupełną, wprost zaskakującą, dowolność w eksploatacji ogumienia. Az. 73 procent pojazdów miało nieprawidłowo napompowane opony. W drastycznym ciśnieniu w oponach z różnych przypadków różnice ciśnień między poszczególnymi

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

### 37 osób zabitych

LONDYN, PARYŻ (PAP). Agencje zachodnie, powołując się na źródła izraelskie, podają, że w wyniku akcji przeprowadzonej w sobotę przez palestyński ruch oporu na szosie w pobliżu Tel Awiwu 37 osób zostało zabitych. Komandosi, palestyńscy z organizacji „El Fatah”, po przedostaniu się na pontonach na wybrzeże izraelskie, zaatakowali autokar, następnie uprowadzili inny autobus, ostrzelując przejeżdżającą szosą prowadzącą z Tel Awiwu do Hajfy samochody izraelskie. Po wymianie ognia z patrolami policji izraelskiej komandosi wycofali się w kierunku morza. Za partyzantami palestyńskimi wszczęto pościg. Władze izraelskie ogłosiły w 40-kilometrowym pasie wybrzeża godzinę policyjną. Wszystkie drogi zostały zablokowane. W akcji poszukiwania komandosiów z „El Fatah” biorą udział oddziały

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

**Akcja komandosów palestyńskich pod Tel Awiwem**

### Spektakl „Przed burzą” — najlepszy

WARSZAWA (PAP). Ostatnim akcentem dorocznego, ósmego z kolei plebiscytu na najlepszy w minionym roku spektakl Teatru Telewizji, organizowanego przez redakcję „Tygodnika Kulturalnego” i Towarzystwo Wiedzy Powszechnej była uroczystość wręczenia nagród laureatom, zorganizowana 12 bm., w siedzibie NK ZSL w Warszawie. Za najlepszy spektakl 1977 r. uznanie plebiscytu uznali kilkunastu widzów Teatru TV „Przed burzą” wg scenariusza Ryszarda Freleka i Włodzimierza T. Kowalskiego, w reżyserii Romana Wionczka.

### Muzyka Szymanowskiego

(INF. WL.) Przez trzy dni w Zakopanem, Nowym Targu i Ludzmiery odbywały się imprezy związane z Dniami Muzyki Karola Szymanowskiego. Ta, organizowana po raz drugi przez zakopiańskie Kolo SPAM i Muzeum Karola Szymanowskiego ogólnopolska impreza muzyczna, mająca na celu popularyzację twórczości wybitnego polskiego kompozytora, miała w tym roku znakomitą obsadę. W Burze Wystaw Artystycznych, „Morskim Oku”, kinie „Giełmont” i w „Atmie” wystąpili m. in.: Bożena Bellej-Sieradzka, Tadeusz Chmielowski, Irena Dubiska, Andrzej Dutkiewicz, Jan Ekiert, Jerzy Marchwiński, Krystyna Szostek-Radkowska, Wanda Wilkomiriska, Wanda Warska i Formacja Muzyki Współczesnej Andrzej Kurylewicz, orkiestra symfoniczna Filharmonii Częstochowskiej pod dyrekcją Janusza Przybylskiego i orkiestra symfoniczna Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach którą dyrygował Jan W. Hawel. (Man.)

### Jerzy Nowakowski zdobywcą Grand Prix Rzeźba Roku 1977

(Inf. wl.) Już 16 konkurs na Rzeźbę Roku, tym razem 1977, Polski Południowej został rozstrzygnięty. W sobotę, w Pawilonie Wystawowym Biura Wystaw Artystycznych w Krakowie nastąpiło uroczyste otwarcie



### Akcja „Stop — dziecko na drodze” Trzeci miejsce Krakowa

(Inf. wl.) Jedenasty już rok działalności podsumował Społeczny Komitet Akcji „Stop — dziecko na drodze”. Efekty działalności widoczne są choćby w statystykach — w minionym roku, mimo wzrostu ilości pojazdów w naszym kraju, zanotowano o ponad 3 proc. mniej śmiertelnych ofiar wypadków drogowych wśród dzieci.

W minioną sobotę w Domu Dzielnikarza w Warszawie rozdano nagrody najlepszym. Pierwsze miejsce w rywalizacji województw zajęło Opole. Dobre rezultaty osiągnął też Społeczny Komitet Akcji w Krakowie, zajmując trzecie miejsce wśród 49 województw i zdobywając nagrodę w wysokości 100 tys. zł. przeznaczoną na działalność profilaktyczną. Laureatem nagrody młodzieżowej została Szkoła Podstawowa w Zdzieszowicach (woj. opolskie), a pomiędzy wyróżnionymi znalazły się m. in. Szkoła Podstawowa nr 2 z Wieliczki i Szkoła Podstawowa nr 5 z Gorlic. (wam)

### Powrót zimy na południu

(Inf. wl.) W nocy z piątku na sobotę, na teren województwa nowosądeckiego znów zawitała zima. Na Kasprowym Wierchu zarejestrowano minus trzynaście stopni, w Zakopanem minus 5 stopni a w Kryniczy minus trzy stopnie. Najcieplej było w Nowym Sączu, Łącku i Limanowej, gdzie soplek rzezi w termometrach wskazywał zaledwie jeden stopień mrozu. Wiał jednak silny wiatr, któremu towarzyszyły przelotne opady śniegu. W Kryniczy przybyło go 7 cm, a w Nowym Sączu 3 cm. Spowodowało to gwałtowne pogorszenie sytuacji na drogach.

Szerzej o sytuacji na drogach — na str. 2.

(af)

### SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

## Bokerskie MP rozpoczęte

W Krakowie walczą najlepsi pięściarze

Pięściarskie mistrzostwa Polski, które rozpoczęły się wczoraj w hali Wisły, są ze wspaniałym miar godne uwagi. Organizatorzy mistrzostw zanotowali już pierwszy rekord — 177 uczestników, a wśród nich wszystkich czołowych pięściarzy, mistrzów kraju, mistrzów i wicemistrzów ostatniej Olimpiady, mistrzów Europy i świata.

Uroczyste otwarcia 49 mistrzostw Polski dokonał wiceprezydent m. Krakowa mgr inż. Andrzej Żmuda, a w imieniu Zarządu Polskiego Związku Bokserskiego prezes OZB w Krakowie mgr Wiesław Fajara.

Już w pierwszym dniu eliminacji przez krakowski ring przewinęło się wiele pięściarskich sław: Srednicki, Gofryd, Bięgański, Gajda, Kosedowski, Kieka, Rybicki, bracia Strzeczawie, to pięściarze tytułowani, cenieni przez fachowców, okla-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

- Porażka Wisły we Wrocławiu
  - 5 medali polskich lekkoatletów
  - Fantastyczny rekord świata Wl. Jaszczeki
- Wiadomości sportowe na str. 7 i 8.



MINI-HOROSKOP na marzec dla RYB: Czekaj na podjęcie decyzji w dość ważnej sprawie. Wciąż uważaj i postępuj ostrożnie!

# NOWY TYDZIEŃ

„Najbardziej narażony na wykojenie jest ten pociąg, który jeździ bez przerwy, co dzień, bez względu na pogodę i ilość paliwa”.

ANTONI CZECHOW

W klinice wszyscy walczyli o jego życie. Osiem dni trwał wysiłek ze śmiercią. W dziewiątym dniu intensywnej terapii w Klinice Ostrego Zatrucia chłopiec odzyskał przytomność.

Będzie żył! Trzeba jeszcze wielu tygodni, wiele zabiegów aby dziecko uzyskało względną sprawność i mogło powrócić do społeczeństwa. Mijają tygodnie. Nikt nie przychodzi do chłopca. Lekarze wiedzą, że jego matka nie żyje od lat, a ojca nie udało się odratować. Jest więc sam. Jedynek, sierota...

Środowisko? Najbliższe środowisko rówieśnicze, szkolne? Irytująca jest ta cisza, zdumiewa kompletny brak zainteresowania. Po sześciu tygodniach ludzkiej objętości lekarz, który wyrwał dziecko z objęć śmierci, telefonuje do szkoły. I nie ukrywa oburzenia... Co szkoła ma do powiedzenia? To niedobry chłopiec — mówią — wagarowicz. W szkole zrobiono dla niego dużo, aby doszedł do szóstej klasy. Telefonowaliśmy do szpitala dwa razy — przypominają.

Lekarz, człowiek mądry i opanowany, odpowiada spokojnie: Stan zdrowia małego pacjenta jest bardzo poważny... Niestety nie udzielamy informacji przez telefon. To niczego nie wyjaśnia... Należałoby przyjść osobiście.

### SZKOŁA

Jestem w tej szkole. Na drzwiach tabliczka „Dyrektor”. Co powiedzą dzisiaj? Pani dyrektor — jak mi się wydaje, nieco zażenowana wizytą reporterkę — tłumaczy: — Klasyfikacja, półrocze, trudny okres w praktyce szkolnej... Nie mieliśmy czasu żeby chodzić do szpitala, osobiście... Zresztą dzieciak ma ciotkę i wujka, nie jest zupełnie sam... Chłopak sprawiał trudności od trzeciej klasy. Cudem doszedł do klasy piątej. Trudno byłoby go przepychać dalej skoro nie nie robił... A rodzice — chcą znać całą prawdę... Janusz miał trzy lata, kiedy zmarła jego matka. Otrzymał po niej sierocą rentę. Ojciec chciał mieć syna u siebie w domu. Jako matki chłopiec Janusz był w domu dziecka. Ojciec zabrakł go do siebie... W piątą klasę uczeń miał sześć ocen niedostatecznych, sprawiał coraz więcej kłopotu. Ojciec nie mógł sobie z tym poradzić, więc na jego prośbę szkoła postarała się, aby Janusza przyjęto do domu dziecka. W Rytrze. Rytrze? Tak daleko? Ojciec sprzeciwił się kategorycznie. Nie chciał rozstawać się z synem... Janusz nie otrzymał promocji do klasy szóstej. Wtedy ojciec zabrał go ze szkoły rejonowej i „przepisał” do szkoły nr 49. Ale chłopiec do szkoły nie chodził...

— Tak, ojciec staruszek miał coś z kregostupem i był bardzo poskręcany. Pamiętam... Pamiętam ojca, ale chłopca nie. Był bardzo krótko... — Ale co z nim się dzieje?! — Przekazaliśmy chłopca do szkoły macierzystej, mam potwierdzenie odebrania ucznia. W szkole macierzystej dowiedziałam się, że był w Pogotowiu Opiekuńczym dla chłopców. To kolejny etap jego życia.

### POGOTOWIE OPIEKUŃCZE

Mówi wychowawca: — Był u nas taki. Naprawdę ma na imię Karol, ale wszyscy mówili Janusz. Przebywał w Pogotowiu od listopada 1976 r. do czerwca roku następnego. Skończył u nas piątą klasę. Został skierowany

— Tak, był u nas. Bardzo dawno. Był u grupie przedszkolnej, zaraz po śmierci matki, ale krótko. Ojciec tęsknił za nim. I płakał... Wystarzał się o pozwolenie z sądu i zabrał chłopca do domu. Nie miał przecież nikogo oprócz syna. Kochał go do granic obłędu... — Janusz był u nas tylko parę dni. Dziecko płakało, chciało wrócić do domu... Zresztą, wie pani, Janusz się tu nie potrafił zaaklimatyzować. On miał zawsze na twarzy taki uśmiešek... Nauczyciele brali to za kpinę, „ustawili się” kontra... Wiek chłopiec nie chciał chodzić do szkoły. Chciał wrócić do ojca... — To biedny chłopak i bardzo nerwowy... Tym uśmieśkiem zasłaniał swoją nieśmiałość, a nie wszyscy potrafili go zrozumieć. Przyrzekał, że chętnie pójdzie do „normalnej” szkoły...



## TEN NAJGORSZY?

Do Domu Dziecka nr 4. Tak, były z nim kłopoty... Ojciec — kaleka nie panował nad sytuacją. Chodził schylony z głową przy ziemi, podpierając się laską. Bywał tu codziennie. Przesiadywał na korytarzu nawet w czasie lekcji, właściwie utrudniał nam pracę. Często zabierał chłopca... Uważał, że wszystkie kłopoty, z jakimi boryka się syn, nie wynikają z jego winy. I zawsze Janusza broniał... Potrafił wszędzie dotrzeć mimo swojego kalectwa.

— Wie pani, jeszcze pod koniec roku przyszedł do nas i prosił o przyjęcie syna. W końcu przecież mamy przyzwyczaić się do nas... Ale potem chłopiec nie przyszedł...

Wiem, że wtedy Janusz już nie mógł przyjść. Oni o tym nie wiedzą. Właśnie wtedy, po wypadku, lekarze walczyli o jego życie, a ojciec zmarł wcześniej. Cały czas myślę co będzie z nim dalej? Czy powinien pójść do domu dziecka, a może do rodziny zastępczej?

Mój rozmówca zastanawia się na głos: — Może Janusz do nas wróci? Przyjmujemy go chętnie. Proszę porozmawiać z dyrektorem...

Mówi dyrektor: — Oczywiście, że go przyjmujemy. Przecież znalazł z nami wspólny język, będzie tu do końca roku i szkole skończy. A później zobaczymy... Pomożemy nadrobić mu zaległości, mamy na miejscu szkołę. Ma tu już kolegów. Może w czasie wakacji znajdzie z kimś bliski kontakt? A może zaprzyjaźni się z jakąś rodziną i u niej zostanie...?

### DOM DZIECKA

Przecież wcześniej był już w Domu Dziecka nr 4. Co to o nim wiedza? Rozmawiam z zastępcą dyrektora mgr BALICKĄ:

Ale do szkoły nie chodził. Po co? Uznałno przecież, że niedobry, że trudny... Po co więc chodzić do szkoły, gdzie nikt go nie lubi, gdzie wszyscy narzekają i ciągle sygnalizują się dwójki. Biegał po ławkach znacznie przyjemniej... Trafił do Pogotowia Opiekuńczego...

— Wiem jednak, że Wydział Oświaty znów wam przydzielił tego chłopca...

— Tak, ale to nie było chyba najlepsze wyjście więc napisaliśmy do Wydziału Oświaty. Przecież on tu nikogo nie miał... Może czułby się lepiej w Pogotowiu Opiekuńczym, tam był stosunkowo niedawno... Oczywiście my, ze swej strony przyjmujemy go chętnie. Okażemy mu tyle serca, na ile nas stać... Tylko, że lepiej miałby tam, gdzie ma kolegów...

— Wie pani o ma swój domek. Po śmierci matki ojciec sprzedał jakąś ich posesję, postawił całkiem ładny dom. Może ktoś zaopiekowałby się chłopcem, ten ktoś miałby równocześnie mieszkanie... Trzeba tylko dopilnować aby małego nie oszukano. Jak dorosnie, będzie miał swój własny dom jak znalazł. To chyba jedyna, co mu zostało. Znam zresztą ten dom, bo kiedy mieliśmy kłopoty z umieszczeniem samodzielnymi wychowanków, ojciec Janusza przyjął od nas dwóch albo trzech chłopców na mieszkanie Zawieźliśmy tam szafy i łóżka... Potem kiedy chłopcy wyprawdzili się — zabrałiśmy rzeczy... Dom nie był urządzone, nie starczyło pieniędzy. Ale ojciec Janusza bardzo nam pomógł. Pamiętam, to był człowiek żerujący. I zrozumiałe, przecież stracił żonę. Jego kalectwo pogłębiało się, mimo to — jak mógł — troszczył się o syna...

Rozstajemy się. Moja rozmówczyni jest szczerze zmartwiona losom chłopca. — To mówi pani, że ojciec jego już nie żyje...?

### SZPITAL

Cicho i czysto. A na tym oddziale jest szczególnie cicho. Odwiedziny wstrzymane. Grypa... Rozmawiam z lekarzem, który od dwóch tygodni opiekuje się chłopcem. Może udzielić informacji tylko o stanie jego zdrowia. Ale chętnie poprosi kolegę, który Janusza wyrwał śmierci, który interweniował w szkole i bardzo dziecku chce pomóc...

W szpitalu też wiedzą, że ojciec był kaleką. A więc wiedzą wszyscy, tylko w szkole nr 97 nie wspomniano o tym ani słowem. A przecież właśnie na oczach szkoły potęgowały się wychowawcze kłopoty z chłopcem...

Dlaczego nie wystąpiono do sądu o przyznanie kuratora? Widziano przecież, że ojciec, chociaż troszczył się o syna jak mógł, nie był w stanie ze względu na swe kalectwo zapewnić mu pełnej opieki... Miał takie ojcowskie prawo... Nie był nauczycielem, ale chciał być dla chłopca i ojcem i matką. Przecież po utracie ukochanej i przedwczesnej śmierci żony pozostał mu tylko syn...!

— Pani doktorze — zwracam się do dr Z. WOJDYŁO — jakie szanse ma ten mały, aby wrócić do życia?

— Będzie żył, teraz jest to już pewne. Ale było ciężko, bardzo ciężko. Zrobiliśmy wszystko, co w naszej mocy. Proszę mi wierzyć, Janusz praktycznie nie miał szans. Jeszcze nie jest sprawny somatycznie, ale powoli, bardzo powoli wraca do równowagi. Miał porażenie nerwów kończyn. Stosujemy intensywną rehabilitację. Bedzie chodził, choć jego chód może być „kaczkowy”... Był przez tydzień nieprzytomny, a to pociąga za sobą pewne skutki. I tak cud, że dzisiaj żyje. Ma uszkodzony miesiąc sercowy...

Przeżył szok, kiedy dowiedział się, że zmarł ojciec. Janusz jest słaby psychicznie... Taki „niby” uśmiechnięty...

Dobrze — myślę — że przynajmniej tu w szpitalu wiedza, co oznaczał ten jego „złosiwy uśmiešek”... Lekarz, dotąd opanowany, nie jest w stanie pohamować spontanicznych, ludzkich uczuć. Jest oburzony...

— Telefonowałem do szkoły. To jest nieludzkie! Nie interesuje mnie wcale czy Janusz sprawiał trudności wychowawcze, czy nie... Został sierotą i spokąto go największe nieszczęście. Najbliższych już nie ma, a od kolegów, od wychowawców nie dostał nawet listu...

— Czy szkoła wyczerpała wszystkie możliwości pomocy? Gdzie w dramatycznych chwilach życia Janusza byli dorośli, także organizacja uczniowska... Gdzie było ludzkie serce?!

„Był zły, sprawiał trudności...” Ale czy w takiej sytuacji szkoła na prawdę jest bezradna? I zupełnie nie wie, jak pomóc, co zrobić? Czy nie istnieje coś takiego jak ludzkie współczucie, mądrość i wrażliwość wychowawców, jak porzeczenie kolegów, organizacji szkolnych, drużby z ZHP? A gdzie są w tych przypadkach zespoły wyrównawcze, samopomoc koleżeńską? Czy słusznie przenoszone Janusza z jednej szkoły do drugiej? Czy wystarczy, że kiedyś „dano mu obiady”, czy pomyślał ktoś, tak spokojnie, na zimno, ale z sercem i z odrobiną ludzkiego współczucia, że chłopiec nie ma matki a ojciec kaleka nie jest w pełni sprawny, bo po prostu sprawni być nie może, chociaż, tak bardzo kochał syna? Lekarz zarzuca mnie pytaniami... I ja stawiam te same pytania...

Co dalej z Januszem? Nikt mnie nie przekona, że szkoła rzeczywiście zrobiła wszystko, co było w jej mocy. Myślę, że to właśnie szkoła powinna szczególnie troskliwie zajmować się młodzieżą sprawującą trudności. A zresztą, co to znaczy „trudności”? Czy są dzieci, z którymi zawsze wszystko idzie szkole łatwo?!

— Proszę pani — mówi dalej lekarz — ten chłopiec nie powinien iść do domu dziecka... On powinien znaleźć się w pełnej rodzinie. W takiej, w której jest ojciec, który by go kochał, czasem poszedł z chłopcem na mecz i pokopał piłkę, któryby umiał z nim normalnie, po ludzku, po mesku, porozmawiać, a czasem przytulił do siebie. Czy pani może pomóc temu chłopcu? Zdecydowaliśmy przenieść go na inny oddział. Nie możemy przecież go wypisać z kliniki, bo kto z nim będzie przyjeżdżał na rehabilitację. To potrwa jeszcze parę tygodni...

Lekarze zwrócą dziecku zdrowie. Kiedyś uratowali mu życie. Ale kto pomoże Januszowi uwierzyć w ludzi? Czy chłopiec znajdzie rodzinę? Czy ktoś przytuli „tego najgorszego”?

TERESA EWA OLEARCZYK

## To już jedenasty tydzień w 1978 roku

Jeżeli chcesz, aby był dobry:

nie gardź talentem a unikniesz stresu!

Pani, z którą dzisiaj rozmawiamy, nie możemy niestety przedstawić. To jedna z osób zasiadających codziennie przy TELEFONIE ZAUFANIA (nr 371-37) i próbujących rozładować swoje stresy, chandry, pomóc rozwiązać kłopoty komuś, komu wydało się nagłe, że „to już koniec”, że się zagubił...

— Jak pani radzi sobie z własnymi problemami?

— Nie mam ich. Mimo, że jestem „głową” tzw. rodziny wielopokoleniowej. Mam tu na myśli moją synową, dwóch synów, między którymi jest duża różnica wieku bo aż jedenaste lat i pięcioletnią wnuczkę. I wcale nie posiadamy idealnego charakteru. Zagadkę naszej rodzinnej harmonii upatrywałam bym w tym, że — na szczęście — jesteśmy wszyscy obdarzeni poczuciem humoru. Nie jest nam obce słowo: tolerancja. A podstawą wszystkiego jest u moim przekonaniu duże przywiązanie jakie żywimy do siebie. No i takt, kultura — ale o tym tuszyd nawet wspominać. Wszyscy jesteśmy bardzo zajęci, więc do drobnych nie przywiązujemy się w tym domu wagi. Nie ma też u nas — poza niedzielami — wspólnych obiadów. Ale są święta, spędzane razem i b. tradycyjnie. O ciata tajemnic...

Niby proste, ale jakże w praktyce trudne, zwłaszcza gdy spieszymy się bez przerwy. A więc przynajmniej w domu

## NIE DAJMY SIĘ OKRADAĆ Z CZASU!

Jeśli zaś koniecznie chcemy wieczór spędzić z naszym PANEM TELEWIZOREM, wybieramy to, co w nim najlepsze:

● W CZWARTEK NA MAŁYM EKRANIE pojawił się następczyni porucznika Colombo i Kojaka — pani „SIERZANT ANDERSON”



ANGIE DICKINSON

SON”, postrach przestępców wszelkiej maści, kreowana przez ANGIE DICKINSON, którą znamy z „Rio Bravo” oraz „Obławy”, gdzie wystąpiła u boku MARLONA BRANDO w roli wiernej żony policjanta. W amerykańskim serialu sensacyjnym aktorka tworzy postać zdecydowanie dynamiczniejszą; strzela jak dobry rewolwerowiec, zna dądo i nie ukrywa przy tym atrybutów swej kobiecości. (Pr. I godz. 20.30).

● POSTANOWILIŚMY co tydzień lub od czasu do czasu — by nie ciągnąć dowiepu za uszy — przytaczać w tym miejscu tytuły lub stwierdzenia z prasy, którym warto by nadawać „ORDER CELNOŚCI”

Oto pierwszy przykład — z „Kobiety i Ziemia”: DLACZEGO DZIECI RODZA SIĘ PRZEMYSŁ NIE MOŻE ICH UBRAC? — Cytowany już ANTONI CZECHOW napisał kiedyś: „Mówimy, mówimy, mówimy i prawdopodobnie dojdzie do tego że umrzemy na zapalenie języka i strun głosowych”. No i proszę — gotowa puenta.

● Aha, Czytelnikom winniśmy jeszcze ROZWIĄZANIE ZAGADKI Z POPRZEDNIEGO NUMERU. Pamiętacie reprodukcję obrazu Pabla Picassa? Jego tytuł brzmiał prosto: „KBIETA”. A naszym niektórym znajomym kojarzyło się to zdjęcie z kluczem francuskim. O, przewrotna natura... możemy i artyści!

## JERZY MADEYSKI



proponuje

### DZIS: JAPONIA, CZYLI ZA MIEDZĄ

„Kto czasy swe chce widzieć dokładnie, niechaj patrzy na nie z daleka. Z jak daleka? To bardzo proste: akurat z takiej odległości, by nie mógł już poznać nosa Kleopatry” — pisał Ortega y Gasset. Kleopatry nie Kleopatry, nie bądzmy zbyt drobiazgowi, jako że nie o nią, lecz o nos przysyłający rzeczy większe Ortezcie chodziło. Owym nosem natomiast jest dla nas Europa, ściślej basen Morza Śródziemnego i jego kultura, samorodna ponoć i wielość, początek i koniec artystycznej wszechrzeczy, gdzie Egipt i Kreta, Ba-

### BASŃNIE I LEGENDY DAWNEJ JAPONII

w Nowym Gmachu Muzeum Narodowego, posiadacza kolekcji Manghi Jasieńskiego, Goldsteina i Kostki, których też ekspozycje wyłoniono. „Basńnie” są kłórką z kolei powojenna wystawa sztuki dalekowschodniej w Krakowie, więc nie w tym leży jej niezwykłość. Również nie w nader urodziwych ekspozycjach i chwytliwych tematach. Przewidywanym nowym jest inne odkrycie: otóż sztuka Japonii po raz pierwszy, daleką i obcą. Stano się to zaś za przyczyną dokonanej nobilitacji secesji i jego kultura, samorodna ponoć i wielość, początek i koniec artystycznej wszechrzeczy, gdzie Egipt i Kreta, Ba-

### KONSTANTEGO BRANDLA

o którym w roku 1922, czyli w latach funkcjonalizmu pisał Antoni Potocki „Przyszłość będzie ze skupieniem i podziwem odczytywała te ciekawe karty zapisane jakimś hieratycznym piśmem zmysłów i ekstazy” i miał rację. Gdyż Brandel był secesjonistą z krwi i kości, więc artystą anachronicznym w latach dwudziestych, choć jak najbardziej aktualnym dla naszych dni. Owo zaś hieratyczne piśmo jest po prostu zeuropeizowana japończyzna i japońska w geniezie jest teatralność ujmowania scen, podobnie jak wybujały erotyzm, choć nie przeczę, że w tym jednym wypadku Brandel mógł ulegać jak najbardziej rodzimym wpływom. Sasiaduje z nim również nie żyjący

### ARTUR NACHT SAMBORSKI

slawny dla odmiany postimpresjonista, choć również wprowadzający pod presją czasów linię do swych ostatnich obrazów. Jego maksyma brzmiała „nie patrzeć na naturę spiczastym okiem” co charakteryzuje Nachta lepiej od stronnictw krytycznych dywagacji.

## DOROTY TERAKOWSKIEJ aluzje do filmu...



„JANA LOMNICKIEGO — „AKCJA POD ARSENALEM”. Paru krytyków powybzdurało się, że mogło to być bardziej wybitne i nowocześniejsze, że takie trochę suche i — udując dokument — jednak nie dokumentalne, Osobiście uważam sobie oszczędność środków filmowych. Jeśli jakiś epizod naszej historii chwytła za gardło i wstrząsa w sposób z niczym nie porównywalny — jest to właśnie podziemna walka z niemieckim okupantem i Powstanie Warszawskie. Lomnicki oddaje hołd „Szarym Szeregów” — konspiracyjnemu harcerstwu, dzieciom, które za sprawą wojny przedwczesnie zyskały dorosłość, by równie przedwczesnie ją utracić na rzecz śmierci. Film Lomnickiego opowiada o epizodzie

walki „Szarych Szeregów”, jeszcze sprzed Powstania — o Janku Bytnarzu, „Rudym”, odbitym przez swoich kolegów z rąk gestapo, uciekającemu, i choć „Rudy” w tydzień potem umarł — umarł między innymi. Akcja narzuca udowodnić, że można walczyć z Niemcami nie tylko z ukrzyca, ale w jasności ulic — i można wygrać. Pozwoliła też „Szarym Szeregów” i AK-owcom uwierzyć w siebie — a umęczonym ludziom wierzyć w sens walki. Wśród konsultantów filmu znaleźli się m. in. STANISŁAW BRONIEWSKI „ORSZA” — dowódca całej akcji oraz ZYGMUNT KACZYŃSKI „WESOLY” — jeden z jej 28 uczestników. W sumie przeżyło wojnę tylko siedmiu.

# WOKÓŁ „SPRAWY” KURASIA



Niektórych ludzi na kierowniczych stanowiskach do tego stopnia absorbuje wskaźniki, iż w rezultacie powstają sytuacje absurdałne. Nie myśląc o nabywanych towarach przez siebie produkowanych, cały wysiłek wkładają w to, aby samemu „wyjść na swoje”. **MICHAŁ MONKO** w artykule „Rezerwy pożary rezerwy” („KULTURA”) opisuje cztery przykłady nonsensownego poszukiwania rezerw. Wybieram jeden, niejako klasyczny: „W fabrykach opakowań blaszanych w Krakowie i w Gdańsku poszukiwano rezerwy w obniżeniu materiałochłonności. Chodziło o zastosowanie cieńszej i szlachetniejszej blachy. Próbowano zainteresować tym problemem hutę. Okazało się jednak, że to, co dobre dla producentów puszek, jest złe dla producentów blachy.

Huty sprzedają wyroby walowane według wag. Czym grubsza blacha — tym lepiej dla huty i gorzej dla fabryk opakowań i dla fabryk konserw rybnych. Oczywiście, są normy, są granice technicznej tolerancji. Ale zapotrzebowanie na puszkę jest tak wielkie, że nikt się nie kłóci o grubość i cenę blachy, a raczej o jej ilość.

„Jest więc tak, że wszyscy sobie jakoś radzą. Huty zwiększają grubość blach, zwiększając tym samym wielkość produkcji. Fabryki opakowań stosując odpowiednio wskaźniki zwiększają produkcję puszek wielkich (fiocinowa), a także zwiększają wartość produkcji puszek małych do ryb, przetworów... Wreszcie zakładają rybne, chemiczne i przetwórczo-żelazne zwiększając produkcję wartościową.

„I tak dochodzi do tego, że uzyskują wyszczy, a traci tylko konsument!”

Wszyscy się cieszymy z sukcesu Józefa Łuszczyka, choć czynimy to nieco powściągliwiej niż wówczas, gdy przed sześciu laty złoty medal przywiózł do Zakopanego Wojciech Fortuna. Pamiętni dalszych losów naszego skoczka narciarskiego, nie powinniśmy zganić Łuszczyka — pisze w „KULTURZE” **BOHDAN TOMASZEWSKI**. „Młody człowiek, nawet jeśli jest wychowawcą, musi mieć poca trenin- gów i startami jakiegoś innego zawodu. Należy albo pracować i tak jak zajęcia, które rozbudzają najrozmaitsze, pozostające zainteresowania. Pieczęć nad tym wszystkim powinno sprawować działacza”. Gdyby do tej rady — którą nasz świetny dziennikarz sportowy podsuwa nie po raz pierwszy — zechcieli rzetelnie podejść wszyscy działacze sportowi, może wielu naszych młodych mistrzów sportu uniknęłoby rozczarowań, a nawet osobistych dramatów.

Narzekamy, że częściej niż kiedyś jesteśmy zdenerwowani, i z byle błahego powodu popadamy w stany frustracji. Mówimy: tempo życia, złe stosunki w miejscu pracy no i cała ta cywilizacja... To wszystko prawda, ale analizując przyczyny złego samopoczucia, pomijamy tak istotny element, jakim jest hałas. Przed tygodniem pisałem w tym miejscu o wynikach badań nad tym zagadnieniem w niektórych krajach zachodnich. W niniejszym, marcowym numerze „AURY” **WŁADYSŁAW JĘDRZEWSKI** zapoznaje nas z rezultatami badań, jakie nad hałasem przeprowadzono w większych miastach Polski. Czytamy: „Nie ma w Polsce ustawy o zwalczaniu hałasu oraz norm określających dopuszczalny hałas na ulicach. Na podstawie badań przyjmuje się, że dla terenów mieszkaniowych nie powinien przekraczać 60 decybeli”. Autor przytacza wymowne dane — w Krakowie przeciętny poziom hałasu na ulicach wynosi 71,4 decybeli, a za najcisze znane ulice: Bronowicka (65,5 dB), Waryńskiego (66 dB), Dobrego Pasterza (67,5 dB).

Oczywiście nie kwestionuję tych wyników, ale można odnieść wrażenie, iż pomiary prowadzone w momencie, kiedy ulicą Waryńskiego nie przejeżdżał tramwaj.

W. Jędrzeński informuje, iż poziom hałasu miejskiego wzrasta od 50 lat przeciętnie o 1 decybel rocznie. Nietrudno już obliczyć — jeśli nie podejmijemy skutecznych przeciwdziałań — co nas czeka za lat trzydziście.

W samym centrum Krakowa, w sąsiedztwie Uniwersytetu, redakcji „Życia Literackiego” i klubu twórców „Kuznica” znajduje się kawiarnia (a więc miejsce publiczne), w której panuje atmosfera żywym wzięta z najgorszego westernu. Grupa wyrostków, alfonsov i prostytutek, uczyniła sobie z kawiarni „Kolorowa” teren swoich bezkarnych wyryków. Bóiki i brdyname słownictwo są na porządku dziennym. Kierowniczka i kelnerki są bezradne. A niechby ktoś usiłował zawiadomić MO — noże zawsze w pogotowiu. O tym wszystkim ze zdumieniem dowiedziałem się z reportażu **MARIU PALUCH** zamieszczonym w ostatnim „STUDENCIE”. Bezkarności rozuczwała i niebawem podobne obyczaje, może owa zdemoralizowana grupa, próbować wprowadzić do innych kawiarni. Czyżbyśmy mieli przechodzić obok tego obojętnie?

Zb. R.

Ustawicznie wadzący się ze światem i z ludzkimi przyzwyczajeniami Janusz Roszko, znów przypomniał się czytelnikom niepodległym sposobem myślenia. Oto na łamach „Życia Literackiego” powiedział głośno to, o czym wielu z nas zdążyło zaledwie pomyśleć. A mianowicie, że ani Kuraś, ani Władek Niwiński nie zasługują na pomnik. I choć serial zatytułowany „Polskie drogi” dawno się już skończył, surowy osąd jego pierwszoplanowych postaci wywoła zapewne dyskusję. Powiedzieć bowiem o Kurasiu, że był małym cwaniakiem, kutym na cztery nogi handlarzem, leserem i lawirantem — to więcej niż rozgrzebać nrowisko. Miliony widzów polubili Kurasia, rozgrzeszyli jego zapobiegliwość i — nie ukrywajmy — do jakiegoś stopnia byli po jego stronie. Jest się więc nad czym zająć, gdyż gra nie idzie tylko o interpretację fragmentu narodowych dzieł, lecz o coś istotnie ważniejszego: o dzisiejszą ocenę obrotowego człowieka, który — jak to się potocznie mówi — umie żyć, ma dojszka i wszystko potrafi załatwić. Brat lata!

Przyznaję, że był taki moment na początku serialu, kiedy postawa Kurasia budziła mój wyraźny sprzeciw. Ale z czasem oswoilem się z nim na tyle, że teraz — kiedy pośmiertnie wytoczono mu proces — patrzę na tę postać z mniejszą niż Roszko pasją i więcej mam współczucia.

Na pomniku miejsca niewiele. Odradzałbym każdemu windowanie takich postaci do grona bohaterów. W tej sprawie zgadzam się z Roszką bez zastrzeżeń. Co więcej — sam Kuraś byby chyba taką perspektywą rozbawiony. Alieś obraz polskich dróg bez Kurasia obraz pol-

nim kraś koni, a tym bardziej zmieniać świat. Ten dewotnik ma jednak ludzkie odruchy, to nie jest cmentarna hiena. Nie gardzę więc Kurasiem. Dorobkiewiczami — tak! Cwaniakami — również! Kuraś jest wszakże z innej gliny. Władek Niwiński z pokolenia Kolumbów wszedł w wojnę zielony politycznie, choć odebrał dobrą, patriotyczną edukację. Natomiast Kuraś we Wrzesniu jest już życiowo uformowany, swoje wie, od wielkich spraw trzyma się daleko, społeczne ideały są mu obce. Warto zastanowić się, czy taki się już urodził, czy też w ten właśnie sposób wyedukował go życie?

Narazie się Januszowi Roszce, gdy powiem, iż nie Kuraś jest winien swej abnegacji patriotyzmu. Tacy ludzie, jeśli przekonasz ich do swych racji, pójdą z tobą bić się o coś więcej niż wypchany portfel. Prawda: nie poszedł do lasu, nie przystąpił do ruchu oporu. Ale kto próbował go nakłonić do nowych zachowań w nowej sytuacji? Nie utwierdzał się, iż przyniosłoby to pozytywny skutek. Ludzi dojrzałych niełatwo przekonać.

Znam wszakże ludzi dalekich od bohaterstwa, przeliczających kiedyś w złotychkach, którzy lecieli się nie raz, gdy wiał wiatr historii, ale wreszcie uznawali argumenty tych, co tkwili w środku i przystępowali do nas. Aktywista był dla nich długo zwykłym frajerem, ale przelazł na oczy i dostrzegł miłośność swego czekania z boku.

Jeszcze raz powtórzę: z Kurasiem nie byłoby mi po drodze. Ale wokół nas pełno odmiennych Kurasów i Niwińskich. Epoka sprzyja ewolucji poglądów i postaw. Fantazja zupełna wyjadła mi się więc supozycja, że gdyby któryś z nich przeżył, musiałby żyć pasy-

## Inwazja „HOR-TEXU”

(Korespondencja własna z CSRS)

W rozwoju handlu przetworami przemysłu spożywczego z naszymi cze- chosłowackimi sąsiadami szczególne miejsce wyznaczono przedsiębiorstwom zlokalizowanym na terenie południowej Polski. Tak więc Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodnicza w Tarnowie zaopatruje sklepy „Hortexu” w Popradzie i Starym Smokowcu w świeże warzywa, przetwory

„Hortex” jest w Czechosłowacji firmą znaną i cenioną. Od kilku lat na terenie CSRS działa z powodzeniem 7 sklepów firmowych naszej centrali. Obecnie strona czechosłowacka zainteresowana jest uruchomieniem nowych placówek, jednak „Hortex” broni się już dzisiaj przed sklepami „inwazją” u południowych sąsiadów. Sklepy firmowe nastawione są bowiem głównie na odbiór świeżych owoców i łatwo psujących się przetworów, które naturalną koleją rzeczy muszą być wysyłane za granicę szybko i w specjalnie do tego przystosowanych samochodach — chłodniach. Nowe sklepy więc to wydłużenie sieci dostaw, to nowe zabiegi organizatorskie nie zawsze handlowo o- płacalne. Zamiast więc placówek firmo- wych proponujemy Czechosłowacji dostawę przetworów naszego przemysłu spo- żywczego, który w ostatnich latach znacz- nie został u nas rozbudowany i zmoderni- zowany.

W rozwoju handlu przetworami prze- mysłu spożywczego z naszymi cze-

współpraca Nowego Sącza z Bańską Bystrycą. Współpraca ta zostanie u najbliższym czasie wzbogacona o nową formę wymiany towarową. Uczestniczący w bratysławskich rozmowach prezes WZSR w Nowym Sączu HENRYK MIZIANTY, omawiał ze słowackimi kolegami możli- wości handlu bezdeklaracyjnego w myśl zasady „towar za towar”. Wstępne założe- nia przewidują, że do sklepów na terenie woj. nowosądeckiego trafią z Czechosłowacji meble, poszukiwane motorowery „Jawa”, obuwie, wyroby dziewiarskie, wino a także znane na całym świecie pi- wo „Złoty Bązał”. W zamian Nowy Sącz zaopatruwać będzie sklepy w rejonie Bań- skiej Bystrycy w wino owocowe, susze jarzynowe i owocowe, kompoty, koncent- raty, mrożonki, koszule. Wartość tej wy- miany osiągnie rocznie 600 tys. rubli.

Inicjatywa Nowego Sącza i Bańskiej Bystrycy inauguruje tzw. wymianę towarową przygraniczną. Od rezulta- tów tego debiutu zależy czy podobne bez- pośrednie kontakty staną się również u- działem innych sąsiadujących ze sobą po obu stronach granicy województwa. Jedno jest jednak już dzisiaj pewne: handlowa oferta „Hortexu” i współpraca kooperują- cych z nim przedsiębiorstw rolniczych jest atrakcyjna dla odbiorców w Czecho- słowacji. Mówi się już, że w CSRS nad- chodzi inwazja naszego przemysłu kon- centratów spożywczych. Inwazja, która witana jest z aplauzem, jako że niszczy ze sobą korzyści i dla sprzedających i dla kupujących.

**JANUSZ HANDEK**



Alfreda Martinson (ZSRB): „Magdalena”

ADAM OGORZAŁEK

## SWIAT

**PERSONALIA**

madzenia Przedstawicieli Lu- dowych.

Tem sam dziennik w pierw- szym komentarzu po sesji OZPL poinformował, że do władz powołano „długolet- nych wypróbowanych rewo- lujonistów”. Za pekiński korespondent dziennika „Le Monde” stwierdza: „Decyzje sesji spracują wrażenie, że to kierownictwo chińskiego zapanowało tak znaczną sta- bilizacją, iż można nawet mówić o bezwładzie”. I da- lej: „Nominacja marszałka Je Cien-inga na przewodni- czącego Stałego Komitetu OZPL nie stanowi długofa- lowego rozwiązania ze wzglę- du na jego podeszły wiek”.

Je Cien-ing (na zdjęciu), dotychczasowy wicepremier i minister obrony, ma 80 lat. Z jego nowym stanowiskiem związane jest pełnienie pro- tokolarnych obowiązków gło- wy państwa.

**MILITARIA**

Oblicza się, że od chwili utworzenia w 1949 r. Faktu Północno-Atlantyckiego do roku 1975 państwa NATO wydały na zbrojenie sumę 2.105 miliardów dolarów. Dalsze 165 mld dolarów przeznaczono w NATO na cele militarne w samym tylko ub. roku.

## GO PISZA INNI

„W oświadczeniu złożonym w Izbie Gmin premier J. Callaghan odrzucił propo- zycję wycofania się W. Bryta- nii z Irlandii Północnej”. (AP)

„Trybunał wojсковy w Barcelonie skazał 4 aktorów katalońskich na 2 lata wię- zienia za udział w sztuce de- maskującej metody działa- nia tego trybunału w okre- sie rządów frankistowskich”. (REUTER)

„B. prezydent USA, L. Johnson został jeszcze w 1968 r. uprzedzony przez CIA, że Izrael posiada bomby atomo- we, ale zalecił Agencji, aby nie informowała o tym ani Ministerstwa Obrony, ani De- partamentu Stanu”. (NEW YORK TIMES)

„Minister spraw zagranic- nych M. Dajan oświadczył, że Izrael zamierza utrzymać osiedla żydowskie na okupo- wanym Sygnaju”. (UPI)

„W Afryce Południowej wydobyta się 88 proc. świato- wych zasobów platyny i wanadu, 74 proc. zasobów złota i 47 proc. chromu”. (LE MONDE)

**KONFLIKTY**

Przywódcy Frontu Patriotycznego Zimbabwe **ROBERT MU- GABE** i **JOSHUA NKOMO** (na zdjęciu — na pierwszym planie) raz jeszcze zapowiedzieli nasilenie działań partyzanckich w Rodezji jeśli tzw. wewnętrzne porozumienie, zawarte między Smithem a ugodowymi przywódcami murzynskimi nie zostanie odrzucone. Nieco wcześniej — ku zaskoczeniu nie- których kół politycznych na Zachodzie — amerykański amba- sador przy ONZ, **ANDREW YOUNG** (na zdjęciu — w głębi z lewej, wraz z szefem dyplomacji brytyjskiej **DAVIDEM OWENEM**) przestrzegali: „To porozumienie jest właściwie nie- porozumieniem, ponieważ niczego nie rozwiązuje. Wprost przeciwnie — może doprowadzić do zaostrzenia sytuacji”.

Przypomnijmy, że USA i W. Brytania od dawna lansują własny plan rozwiązania problemu rodezyjskiego, toteż kie- dy Londyn zaczął ostatnio wykazywać ostry interesowa- nie „wewnętrznym porozumieniem” z Salisbury, znany z kontrowersyjnych wypowiedzi Young wrócił zarzucał W. Brytani, iż „zamierza ona uciec od odpowiedzialności za sprawy Rodezji, pozostawiając za sobą kłopoty, podobnie jak stało się to w 1948 r. w Palestynie”.

## WYBORY

Z trzech kandydatów, którzy w wyborach z 5 bm. ubiegali się o urząd prezydenta Gwate- mali, dwóch twierdzi, że są zwycięzcami, natomiast wszyscy trzej uważają, iż dokonano fałszerstw w obliczaniu głosów. Po wyborach — w których spośród 1,8 mln uprawnionych do głosowania osób uczestniczyło tylko niecałe 40 proc. — w Gwatemali zapanował chaos, a ar- mia — jak donoszą agencje — jest w każdej chwili gotowa do interwencji. Dozło już do kilku incydentów zbrojnych.

Dziennik meksykański „El Dia” pisał nie- dawno, że w 1977 r. w sierpniowej nędzy Gwate- mali ponad 850 osób padło ofiarą przemocy politycznej, do której ucieka się oligarchia i wiel- ka burżuazja. Pierwano 192 obywateli, których torturowano i następnie zamordowano, 107 tru- pów, które odnaleziono, posiadało ślady tortur.

**OPINIE**

„zancjonowane przed wczor- ajszą, pierwszą turą fran- cuskich wyborów parlamen- tarych:

◆ Były premier Francji, Pierre Mendes-France: — Jeśli obóz rządowy wygra z niewielką przewagą, wów- czas może dojść do wybuchu ludowego niezadowolenia. Francuskie masy ludowe są bowiem przeświadczone, że obowiązujący system wybor- czy jest niesprawiedliwy.

◆ Premier Raymond Barre: — Nie należy się obawiać ta- kich zamieszek...

◆ Minister spraw we- wnętrzych, Christian Bon- net: — Podległy mi resort potrafi skłonić społeczeństwo do respektowania porządku republikańskiego.

◆ Sekretarz generalny EPK, Georges Marchais: — Głoszący na komunistów, Francuzi opowiedzą się za polityką, odpowiadającą in- teresom mas pracujących.

**KOMENTARZE**

**BELGRAD.** Przyjęty został ostatecznie do- kument końco- wy podsumowu- jący spotkanie przedstawicieli państw — uczest- ników Europejs- kiej Konferen- cji Bezpieczeń- stwa i Współ- pracy. Tym sa- mym trwają- cym

ce od 4 października 1977 r. obrady dobiegły końca. Je- zeli przyjąć, że pogłębiona wymiana poglądów w sprawie wprowadzenia w życie Aktu Końcowego KBWE i zadań okre- ślonych przez konferencję trwała 11 tygodni, to dyskusja nad dokumentem podsumowującym toczyła się aż 7 tygodni. Osta- tecznie podstawą do opracowania dokumentu końcowego spot- kania stał się kompromisowy projekt delegacji duńskiej, na który wyraziły zgodę zarówno delegacja krajów socjalistycz- nych, zachodnich, jak również neutralnych i niezaangażowa- nych.

Mimo nieosiągnięcia porozumienia co do wielu zgłoszonych propozycji m. in. polskich — pisze komentator Interpressu — wymiana poglądów na temat realizacji Aktu Końcowego KBWE i dyskusja nad tymi propozycjami już same w sobie stanowią cenny wkład do rozwoju stosunków między państwami o róż- nych systemach społeczno-politycznych.

Delegacje krajów socjalistycznych w tym i polska w Belgra- dzie zajmowały bardzo aktywną postawę, wychodząc często z inicjatywami wyprowadzającymi obrady konferencji z impasu.

**Ze świata wybrał — JACEK PAŁAMARZ**

## Świat się śmieje

**UNITED STATES ECONOMY**

**DOLLAR**

(NEWSWEEK)

O WAPNIE, liczącym 2.800 mieszkańców górniczym miasteczku w województwie piłskim mówić, niestety, wypada w czasie przeszłym. Wapno przestało istnieć. Popękane lub na wpeł rozwalone domy, groźne szczeliny w ziemi, zdeformowany grunt, potężne leje i zapadiska — wszystko to przywodzi na myśl trzęsienie ziemi. Wapno jest zamkniętym miastem, w którego centrum nie spotkasz żywej duszy. Wyludnione domy, opuszczone ulice. Zieją pustkami sklepy, piekarnia, zakład mleczarski, dom kultury, szkoła, apteka, budynek urzędu gminy. WYMARŁE MIASTO...

metrów grubości — zamiast 200 — i prawdopodobnie w tym najniższym miejscu przedarła się woda. — W połowie maja 1977 r. wyciek solanki został powstrzymany. Cieszyliśmy się jednak krótko — wspomina dyrektor kopalni mgr inż. MARIAN WASILEWSKI — gdyż po trzech lub czterech dniach woda znów przypłynęła. Kiedy 19 lipca zaczęła przedostawać się do kopalni w ilości ponad 200 metrów sześciennych na minutę, w sztabie kierującym akcją ratowniczą zdano sobie sprawę, że kopalni nie już nie uratuje. Zapadły decyzje: trzeba demontować maszyny i urządzenia kopalniane, wywozić je na powierzchnię, 4 sierpnia sytuacja była już tak groźna, że ludziom nakazano opuszczenie kopalni. Nie przypuszczano jednak, że najgorsze przyjdzie nagle, szybko i zakoczy się tak tragicznie... — Stano się to — opowiada ślusarz urzędowych wyciągów WIKTOR WIELGOCKI — w nocy z 4 na 5 sierpnia. Zostałem w kopalni wraz z kilkunastoosobową grupą obser-



watorów. Około pierwszej w nocy usłyszałem złowieszczy szum wody. Przelewała się przez tamy i z dużą szybkością rwała w stronę szybu. Nad wodą unosiła się para, czuć było ostry zapach siarkowodoru. W szybie zgasło światło i wtedy otrzymaliśmy rozkaz natychmiastowego wyjazdu na powierzchnię. Potężne uderzenie wody — 5 tysięcy metrów sześciennych na minutę! — porównać by można do strumienia niemiełej rzeki!

I tak przestało istnieć kopalnia, która przez 66 lat dawała mieszkańcom Wapna pracę i chleb. Co gorzej, ludzie stracili nie tylko pracę...

Tę samą noc zaalarmowano władze gminy i województwa. Okazało się bowiem, że obrzmienie masy wody, spadając z niezwykłą gwałtownością w wyrobiska kopalni, „wessały” górników, a to zaczęło powodować zapadanie się powierzchni ziemi i groźne pęknięcia gruntu.

— Najpierw — relacjonuje naczelnik gminy TADEUSZ KRAMER — zapadła się ziemia w miejscu, w którym stały garaże; w jedni w pobliżu urzędu gminnego utworzyła się duża dziura. W niektórych ogrodach pojawiły się zapadliny, popękały ściany kilku domów...

Kiedy podjęto decyzję o ewakuacji pierwszych 40 rodzin z całym ich dobytkiem, ludzie z dużym oporem opuszczali domy. Niełatwo trafiła do przekonania argumenty, że pozostawienie ludzi w mieszkaniach zagraża ich życiu...

A DRAMAT TRWAŁ! 15 sierpnia w samym środku osiedla mieszkaniowego powstaje kolejne wielkie zapadisko.

Ewakuacja obejmuje trzy bloki mieszkalne, w tym jeden nowo zbudowany, jeszcze nie w pełni zasiedlony. 9 września zapada się główna jezdnia Wapna, w związku z czym postanowiono zbudować wokół miasta ponad 5-kilometrową obwodnicę.

28 października następuje największe obniżenie się gruntu, oznaczające w praktyce zagładę miasta. Tego dnia domy nie tylko popękały, ale po prostu rozpadły się. Jeden z budynków dosłownie zniknął pod ziemią w późnym leju. Na 100-metrowym odcinku w pobliżu stacji kolejowej tory obniżyły się o kilkanaście metrów.

Jeszcze jedno poważne obniżenie ziemi — w styczniu br. — ostatecznie przesadza o losach miasta.

Bilans jest ponury. 50 domów zostało całkowicie zniszczonych. Ewakuowano z nich 406 rodzin, liczących 1349 osób...

OBECNIE, DZIĘKI NIEZWYKLE ENERGICZNEJ AKCJI władz województwa piłskiego, większość ewakuowanych rodzin ma już klucze do nowych mieszkań. Jednak nie w Wapnie...

— Dobrze mi w nowym mieszkaniu w Pile — wyznaje elektryk BERNARD KALKA — ale tam w Wapnie przywiązałem się do wszystkiego, miałem ogródek, komórkę i mniej płacim za mieszkanie, bo sporą część kosztów pokrywała kopalnia...

Ile ewakuowanych rodzin, tyle problemów.

# W UMARŁYM

woda i firma zbankrutowała. Po wojnie pracował początkowo jeden szyb, lecz z chwilą uruchomienia w 1964 r. szybu numer 2, kopalnia zwiększyła wydobywcę do 450 tys. ton soli kamiennej.

OD SAMEGO POCZĄTKU największe zagrożenie dla kopalni stanowiła woda. Złoże, zwane w języku górniczym wysadem solnym przypominało podziemną górę soli o kształcie grzyba. Owa góra była jednakże „utopiona” w wodzie, wskutek czego kopalnia zaliczona została do obiektów o najwyższym stopniu zagrożenia.

Pierwszy po wojnie gwałtowny atak wody nastąpił w 1970 r., powodując częściowe zatopienie szybu nr 1. Zagrożenie zostało opanowane kosztem 180 milionów złotych. W dwa lata później (w sierpniu 1972 r.) w komorze numer 36 na najwyższym poziomie eksploatacyjnym o głębokości 364 metrów — zaczęła przeciekać do kopalni solanka. Przystąpiono do żmudnych, skomplikowanych zabiegów, polegających przede wszystkim na uszczelnieniu górników. Prace, prowadzone do połowy września 1976 r. przebiegały z zmiennym szczęściem. Gdy zamknięto jedną szczelinę, po jakimś czasie solanka zaczęła wydobywać się w innym miejscu. Wyciek wzmagal się stopniowo, przekraczając stan krytyczny, czyli 5 litrów solanki na minutę.

— I wtedy właśnie — mówi dyrektor naczelny Zjednoczenia Kopalnictwa Surowców Chemicznych dr inż. KAZIMIERZ SŁIZOWSKI — ogłoszono akcję ratowniczą. Zaczęły się pełne poświęcenia, nadludzkie wrecz zmagania zalogi o uratowanie kopalni przed inwazją wody. Dzień i noc, na pełne trzy zmiany ludzie wznosili tzw. przylatki i inne zapory. Bez przerwy pracowały pompy. Z pomocą pospieszyli najwybitniejsi fachowcy z AGH, z przemysłu górniczego, zastosowano najnowocześniejszą aparaturę termowizyjną z Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie.

Wyrzucenie batalii zależało od ustalenia źródła solanki i zatamowania go przy pomocy cementu i tworzywa — solakrylu. Pomiarzy wykazały, iż stropowa półka solna nad kopalnią miała w niektórych miejscach zaledwie 100

# MIĘSCIE

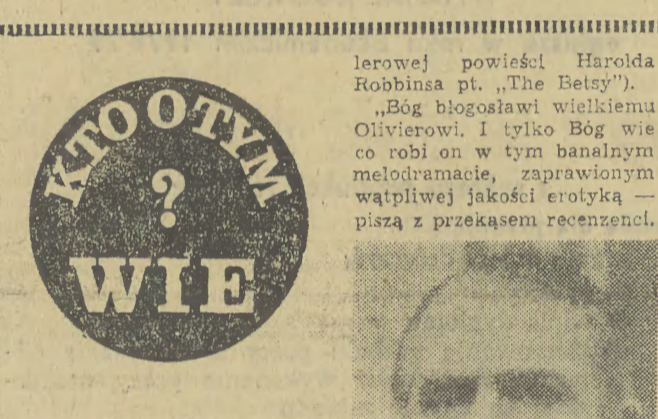
C o dalej z Wapnem? Nikt nie gwarantuje, że ruchy ziemi nie powrócą się. Wiadomo natomiast, iż podstawowym warunkiem ustabilizowania się gruntu — jest wypchnięcie podziemną wodą do głębokości 50 metrów. Idzie o to, aby nie było pustych miejsc, które grozić mogą dalszymi zawałami. Toteż w czasie akcji ratowniczej w rekordowo krótkim czasie krakowski „Hydrokop” zmontował rurociąg, którym z Jeziora Czeszewskiego, z odległości 6,5 kilometra, tłoczy się do kopalni wodę. Kopalnia wchłonęła 7 milionów metrów sześciennych wody i jest już w całości zatopiona. Pod Wapnem powstało spore, podziemne jezioro.

Nowa kopalnia powstanie najprawdopodobniej w pobliżu Domosławku. Wysad solny jest tam 50-krotnie większy niż w Wapnie. O budowie zadczyli wyniki wielu skomplikowanych badań. „Hydrokop” już przystąpił do wierceń badawczych.

Gdzie otrzymała pracę dotychczasowa 600-osobowa załoga kopalni Wapno? Część osób skierowano do kopalni soli w Kłodawie oraz do Janikowskich Zakładów Sodyowych. Niektórzy odchodzą z przedsiębiorstwa lub idą na emeryturę, pozostali pracują przy robotach likwidacyjnych kopalni. Zdemontowano wieże wciągowe, a obecnie zasypuje się kamieniami szyby. Godne uznania jest to, że w warsztatach kopalni powstaje załazek zakładu maszyn górniczych. Przystąpiono tu już do produkcji wozów górniczych, przyjmowane są także zlecenia na remont maszyn i urządzeń dla kopalnictwa surowców chemicznych.

A SAMO MIASTO? Zrodziła się interesująca koncepcja odnowienia Wapna w sąsiedniej Srebrnej Górze, by nadal stanowiło centrum administracyjne, handlowe i kulturalne dla całej gminy. Będzie to, że zbudowane od podstaw miasteczko przyjmie nazwę NOWE WAPNO.

# TADEUSZ STEC



TADEUSZ STEC

# KTO OTYM WIE

W KURORTACH Miami Beach na Florydzie uchodzi za amerykańską stolicę słońca i wypoczynku. Miejsce to bardzo drogie — dysponują w sezonie 27 tys. miejsc. Ich właściciele coraz częściej podnoszą alarm: Miami Beach odwiedza z roku na rok mniej turystów. W tej chwili np. wynajęcie zaledwie 3500 pokoi. Dolekając przyczyn tego zjawiska, mówi się o wygórowanych cenach (25 dol za dobe) i zbyt gorycznym — jak mówią — klimacie. Przy okazji wspomina się też niezbyt chlubne tradycje wczasowiska, lubianego szczególnie przez ludzi pokroju Al Capone, który tu właśnie dokończył swojego żywota.

# DISKOTEKA GWIAZD

Dyskoteka jako forma masowej rozrywki podbiła wszystkie szerokości geograficzne. Fakt otwierania dyskotek dla czterdziestolatków potwierdza tylko prawdę, że „sarażliwa” to rozrywka. W sercu Manhattanu od 9 miesięcy działa Studio 54. Nowa ta kryje dyskotekę dla gwiazd filmu, estrady, sportu i pokrewnych profesji. Właściciel, były makler giełdowy starannie dba o elitarny charakter klubu. Niedawno odprawił od drzwi juniora Johna F. Kennedy'ego, być może dlatego, że „tylko” junior.

# HAMLETOWI NIE PRZYSTOI...

Istnie larum podnieśli niektórzy krytycy na wieść, że niezrównany aktor szkielepowski bohaterów, Laurence Olivier „pospolituje się” w roli zidiociałego wesolka, jakiegoś potentata samochodowego (scenariusz filmu oparty jest na bestsele-

# Nie chodź tam. Niczego nie zwojujesz. Będiesz kolejnym, którego wywala.

Tam już nic się nie da zrobić... — radzili przyjaciele FRANCISZKOWI CZARNE-MU, kiedy zdecydował się na objęcie prezostwa w Gminnej Spółdzielni w Posadzy koło Proszowic.

Spółdzielnia ta rzeczywiście miała pecha. Była przykładem bałaganu, niegospodarności i zaniedbań, powodem ciągłych narzekań rolników, tematem licznych krytycznych publikacji krakowskich dziennikarzy. Prezesów zmieniano jak przysłówowe rękawiczki. Nie pomagały zmiany organizacyjne. Wreszcie przyszedł Franciszek Czarny, który pracował w spółdzielni produkcyjnej; w służbie rolnej i spółdzielni ogrodniczej. Zawsze był związany ze wsią. Czując więc dobrze potrzeby rolnika. Wiedział więc jak rozmawiać z całą 3,5 tys. rzeszą członków spółdzielni, jak zachować się w stosunku do producentów, i tych, którzy tylko korzyści widzą dla siebie w GS-ie. Chłopi przyzwyczajeni do zmian na przerosłych stanowiskach i tym razem nie wierzyli, iż „nowy” może tu coś zmienić. Na przybycia patrzyli więc z bólem, od czasu do czasu spluwając w błoto, w którym grzeźły ich wozy obok ciągle pustych magazynów.

— Zaczęłem od zmian w organizacji pracy na każdym stanowisku — w biurze i w magazynie, w sklepie i w punkcie skupu, w zakładzie gastronomicznym. Potem trzeba było uczyć wielu pracowników tego, co określamy powiedzeniem: „nasz klient — nasz pan” — więc o tym, że każdy musi wyjść od nas zadowolony, nawet wówczas, jeżeli nie

zalał tego, po co przyszedł. Nie od rzeczy było przypomnienie o tym, że pracownik GS winien być codziennie ogolony, a sklepowa musi być zawsze w czystym, nie podartym fartuchu...

Blahe — wydawać by się to mogło, ale jakie podstawowe obowiązki w stosunkach: handel—klient. To fakt, że tu i ówdzie jeszcze do dziś spotkać można wysypisko śmieci przy wejściu do GS-owskich placówek, a sklepowa odmawia przyjęcia niektórych produktów twier-

dziąc, że „kiszka nie będzie brudzić noża”, bo woli sprzedawać inne, droższe artykuły. Na szczęście coraz rzadsze to przykłady. Tacy, którzy nie dbają o dobre imię GS, o miennie społeczne, którzy nie potrafią znaleźć wspólnego języka z rolnikami miejsca tu nie zagrażają.

Jedną z najważniejszych spraw jest zaopatrzenie wsi w środki produkcji. Nawozy, opał, środki chemiczne, materiały budowlane są dziś miernikiem oceny chyba każdego GS-u. Nie znaczy to jednak, że innych podstawowych artykułów codziennego użytku może zabraknąć w wiejskich sklepach. Jednak w oczach wsi, która chce produkować jak najwięcej, liczą się przede wszystkim te, które pomagają w intensyfikacji rolnictwa. Zaopatrzeniowcy trzy czwarte czasu spędzają więc poza Posadzą. Nie czekając na spływ przydzielonych towarów jeżdżą po całym kraju, sprowadzają każdą ilość nadwyżek, które uda się im tu i ówdzie spotkać.

— Handlowiec nie może czekać na przydziały, handlowiec musi u mieć szukać towaru u producenta — stwierdza prezes. Na uroczystym

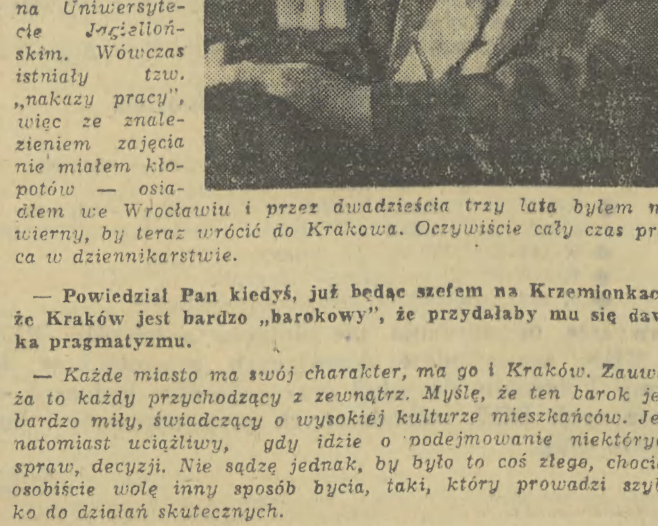
spotkaniu z producentami rolnikami, właścicielami specjalistycznych gospodarstw — jakie zorganizowano na przełomie roku wiceprezes od spraw obrotu rolnego ZBIGNIEW KOZŁOWSKI mógł z satysfakcją oświadczyć: zamiast 40 tys. sztuk cegieł rolnicy otrzymali 127 tys. szt., o 3 tys. pustaków żużlowych więcej niż planowano, a pustaków pianowych 5 razy więcej. Jeszcze krzyżem przedstawiało się zaopatrzenie w biachę ocykowaną. Dzięki staraniom GS udało się sprowa-

# TWARZE polskie



TADEUSZ KOZA, z Zakładami Azotowymi im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie związał się w 1955 roku. Trafił tu w rodzinie strony ojca po ukończeniu Szkoły Budowlanej w Lublinie. Pracowitość, koleżeńskość i pogodnie usposobienie zjednały mu wielu przyjaciół. Kolejno był czeladnikiem, mistrzem, uzyskał uprawnienia budowlane. I stał się uczyć — obecnie kończy kurs, po którym otrzyma tytuł mistrza dyplomowanego. Obok zawodowych wiadomości, wykłady z filozofii, psychologii i socjologii pomaga mu — jak się spodziewa — lepiej zrozumieć ludzi, poznać ich radości i troski, a szczególnie trudne problemy młodych. Co o mistrzu mówią koleżdy? Wystarczy wspomnieć, że na przestrzeni ostatnich trzech lat T. Koza trzykrotnie był wybierany przez załogę SOWI „Najlepszym Pracownikiem i Kolegą w Zakładzie”. Ma dwóch synów. Starszy Bogusław kończy technikum budowlane, młodszy Zbigniew jest uczniem II klasy szkoły przykładowej Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. W przyszłości będzie kierowniczym mechanikiem.

Do albumu wybrał: OTTO LINK



Janusz Marcjan

# NASI ZNAJOMI

— Jak Pan, jako szef, ocenia zespół ludzi, którym mu przyszło kierować? — Mamymy wielu młodych i bardzo zdolnych. Nie uważam jednak dotąd wszystkich swoich możliwości. Myślę, że nasza działalność zmierzająca w tym kierunku, by wykorzystać i inilenty ludzi, i zaplecze techniczne, stale unowocześniać. Wie Pan, aby dobrze pracować w telewizji, trzeba się w niej zakochać. Telewizja bowiem dla ludzi to niej zatrudnienie to sam urtek. Dlatego zawsze każda pozycja autorska w TV jest taka osobista, taka bliska autorowi.

Potęga w tym Ośrodku jest publicystyka kulturalna. To redakcja wzięła na swoje barki najwięcej trudu. Dla programu ogólnopolskiego w ubiegłym roku przygotowała w sumie czterdzieści godzin emisji. Rok bieżący jest podobny. I już na początku zanaczył się sukcesem w postaci „Piława polskiego”. Dodam, że blok „Tylko w niedziele” w znacznym stopniu wykorzystuje krakowską publicystykę kulturalną.

— Kraków jako pełny ośrodek nauki i kultury, jest dla dziennikarzy — szczególnie telewizyjnych — źródłem inspiracji, tematów... W jaki sposób zamierza się wykorzystać to „naturalne” zaplecze? — Zaczęło od telewizyjnego teatru. Chcemy krakowskiej scenie TV nadać określony charakter. Fragniemy, by to był teatr historyczny, uczący i wychowujący w szacunku dla dziejów tego miasta, dla dziejów narodowych. Idzie nam także o to, by zabytkowa, a więc autentyczna scenografia Rynku, Wawelu itp. wykorzystywać w realizacji widowisk. Brak jeszcze scenografów, ale koncepcja jest jasna. Nie ma gotowych dramatów; scenariusze trzeba tworzyć w oparciu o źródła historyczne, dokumenty. Prowadzimy też rozmowy z ludźmi, którzy zechcieliby się podjąć pracy przy tworzeniu takiego teatru.

— Czy to jedyny nurt poszukiwań telewizji? — Jest to nurt główny, ale nie jedyny. W ciągu roku Kraków przygotowuje 16 premier teatralno-telewizyjnych. Chcemy wy-

# ZDZISŁAW UBERMAN

korzystać środowisko literackie, namówić pisarzy do częstszych kontaktów i współpracy z telewizją. Brak sztuk współczesnych. Dlaczego więc nie adaptować książek, nowel krakowskich pisarzy, właśnie dla potrzeb teatru telewizyjnego? To wspólne szansa — telewizji i środowiska. Trzeba na to niestety cierpliwości i czasu.

— Czy telewizja krakowska nie ma ambicji tworzenia dobrej, kulturalnej rozrywki? — Ma i będzie ją tworzyć. Zresztą w roku bieżącym Ośrodek dorobił się w tej dziedzinie „złotego ekranu”. Wracając do planów. Na początek przygotowujemy cykl poświęcony kabaretowi krakowskiemu. W jedenastu odcinkach przypomnimy czasy „Zielonego Balonika” i innych scenek, począwszy od roku 1906 aż do wybuchu wojny. Sądzę, że będzie to udany program. Potem zrobimy skok we współczesność i popatrzymy na powojenne czasy kabaretu.

Idziemy na szerszą współpracę z środowiskiem muzycznym. Aktualnie odbywają się nagrania dużego cyklu (czterdzieści odcinków po 40 minut każdy), który nazwałismy „Przeboje mistrzów”. Wiadomo, że każdy wielki kompozytor, obok największego dzieła swego życia, stworzył także utwór, który — choć może mniej ceniony — stał się po prostu przebojem. Tym utworem poświęcony jest właśnie nasz cykl. Ujrzymy wielu znakomitych solistów, liczne orkiestry i zespoły. Pomysł prosty, ale bez megalomanii, może stwierdzić, że będzie to bestseller telewizji polskiej. W programie wystąpią nie tylko krakowscy muzycy. Pozycja w kolorze przygotowywana jest na niedzielną populację dla programu I.

— W jaki sposób Ośrodek zamierza prezentować dorobek Krakowa naukowego? — Muszę przyznać, że wszystkie ważne cykle telewizyjne, poświęcone sprawom nauki — powstają poza Krakowem. Dlatego, mimo trudności jakie stwarza zawsze prezentacja pracy naukowców, ich dorobku — musimy znaleźć właściwy spo-

sób przedstawiania tej niezwykle ważnej dziedziny życia miasta. Trzeba także wyszukać odpowiednich popularyzatorów nauki. To bardzo trudne.

— Jakie nowe propozycje programowe ujęliśmy w TV w najbliższym czasie? — Narodził się w Krakowie bardzo interesujący pomysł cyklu programów publicystycznych, które będą pełną formą debaty, przyniesie nam one określone zyski społeczne. Mam na myśli „Dublera”. Odeł ludzie odpowiedzialni za szerszy zakres spraw występować będą w tych programach w roli szych poddanych, a więc np. dyrektor może być referentem, w innym przypadku naukowiec-specjalista dubluje dyrektora fabryki, itp. Nie sposób pominąć także programu „Proces optimum” oraz „Ludzi z pierwszych stron gazet”. W tym ostatnim będziemy sięgać do biografii ludzi, którzy byli przed laty bohaterami prasowych informacji. Poszukamy ich, zobaczymy co zrobili, czy udało się im przeżyć życie w zgodzie z marzeniami. Jeśli przegrali, posujemy — dlatego, Martwi mnie natomiast brak reportażu filmowego i tej sprawie będziemy musieli poświęcić wiele uwagi.

— W Krakowie trwa budowa telewizyjnej wytwórni filmowej. Czy zaczęło już przygotowania do przejścia tej placówki? — W tym roku budynek będzie zamknięty i rozpocznie się jego wyposażenie. W 1979 r. chcemy rozpocząć realizację pierwszego filmu fabularnego w tej wytwórni.

— Siłami krakowskimi? — W znacznym stopniu tak. Mamy aktorów, reżyserzy to nie problem — wszyscy mieszkają w Warszawie, do Krakowa mogą dojechać. Scenografów mamy także na miejscu, podobnie z plastykami. Brak natomiast operatorów filmowych, szkolić ich tylko jedna szkoła w Łodzi. Trzeba więc liczyć na młodych. Dlatego już w roku przyszłym potrzeba nam czterdziestu mieszkańców średniego personelu technicznego. W roku 1980 zamierzamy bowiem zrealizować kilkanaście godzin filmu fabularnego. I tu znów szansa dla środowisk twórczych Krakowa — pisarzy, dziennikarzy itp. Konieczne będą scenariusze, musimy przyciągnąć jak najliczniejszą grupę piszących.

— Rozmawiał: JANUSZ MARCIAN

Zwyczajne wspomnienia heroicznych czasów

Piąte wydanie, 30-tygodniowy nakład. Nie sądzę jednak, by pozycja ta leżała dłużej niż kilka dni na półkach księgarskich.

„Wojna, ludzie i medycyna” to wspomnienia żołnierza — lekarza Adama Majewskiego z lat ostatniej wojny i kilkunastomiesięcznego powojennego pobytu w Anglii. Mówi w niej autor o Wrześniu, przejściu na Węgry, pobycie na ziemi brytyjskiej, konwoju przez Atlantyk, walkach na Bliżni Wschodniej, wreszcie o całej kampanii włoskiej z bitwą pod Monte Cassino. Książkę czyta się od pierwszych do ponad półtygodniowej strony z niezmiernym zainteresowaniem. Za jej największym walorem jest autentyczny w kręśleniu postaci i sytuacji z żołnierskiego życia, prostota i bezpośredniość, brak jakichkolwiek prób beletryzacji. Dla uczestników historycznych wydarzeń, żołnierzy 3 Batalionu Strzelców Karpaccich, którym autor książkę tę poświęcił, jest „Wojna” powrotem do „drogiego i pięknego, choć gorzkiego świata wspomnień” (z listu jednego z uczestników tamtych wydarzeń do autora), dla nas wszystkich — ważnym dokumentem minionych lat i piękną lekcją patriotyzmu.

ADAM MAJEWSKI „Wojna, ludzie i medycyna”, Lublin, Wydawnictwo Lubelskie, 1977, cena 100 zł.

Groza, czasem wesołość

Ze wstępu: „...nie można społeczeństwu ocenić patrząc na nie przez pryzmat spraw sądowych. Wokanda jest bowiem krzywym zwierciadłem, ale zwierciadło to pozwala łatwiej dostrzec utopieści funkcjonowania społecznego organizmu. A zawsze warto wiedzieć, gdzie zahacza się tryby maszyn...”

BARBARA SEIDLER „Schody do raju czy rozpacz?”, Warszawa 1977, „Czytelnik”, wydania I, str. 270 zł 25.

opinie

podaje WOJCIECH MACHNICKI

Gdy zgaśnie żarówka

Barczo często po ulicach i drogach poruszają się „zezwane” samochody, z nieparzystą ilością zapalonych świateł. Jest to poważne wykończenie przeciw przepisom, bo taki pojazd stanowi zagrożenie bezpieczeństwa innych użytkowników dróg. Z drugiej jednak strony w niektórych pojazdach nawet wymiana żarówki na nową nie zapewnia pełnego oświetlenia samochodu. Jaka jest przyczyna tego zjawiska? Powoduje je sól, która w zimie obficie posypywana jest nawierzchnia. Sól przyczynia się do szybkiej korozji elementów instalacji elektrycznej. Warto więc wymienić żarówkę dokładnie oczyszczoną drobnym papierem ściernym metalowe części instalacji ze słonego nalotu lub rdzy. Ten zabieg szybko przywraca zdolność przewodzenia prądu. Gdyby i on jednak nie pomógł warto wiedzieć, że istnieje specjalny preparat „Elekrokros” (w opakowaniu aerozolowym), którym skrapiając połączenia można poprawić przepływ prądu w instalacji elektrycznej. A ta właśnie instalacja wymaga obecnie, po „słonej” zimie szczególnej troski.

NOWINKI RADZIECKIEJ MOTORYZACJI (AP „NOWOSTI” SPECJALNIE DLA „GP”)

NOWY GAŹNIK przeznaczony do pojazdów wytwarzanych w Wołżańskiej Fabryce Samochodów skonstruowali tamtejsi inżynierowie. „Lada” wyposażona w ten gaźnik oznaczony symbolem „Ozon-2” zużywa mniej paliwa, ale równocześnie charakteryzuje się zmniejszeniem poziomu szumów i wibracji odczuwanych przez pasażerów. Ważną zaletą nowego gaźnika jest obniżenie toksyczności spalin.

„MOSKWIĆ LUX” jeszcze w br. opuści taśmę montażową Moskiewskiej Fabryki Samochodów im. Lenińskiego Komsomolu. Od dotychczas wytwarzanych różni się będzie ogrzewana szyba tylna, wykładzina siedzeń z tkaniny, petlowym lakierem nadwozia i — co najważniejsze — wyścierankami reflektorów. Nowy gaźnik spowoduje poprawę ekonomiki eksploatacji i znacznie lepszą pracę silnika w różnych strefach klimatycznych

350 000 000 SAMOCHODÓW krążyć będzie — wedle obliczeń specjalistów — w 1980 r. po drogach naszej planety. Przeważającą większość z nich wyposażona w silniki wewnętrznej spaliniania w znacznym stopniu przyczyni się do dalszego zanieczyszczenia środowiska naturalnego człowieka. Dlatego też radzieccy inżynierowie i technicy prowadzą badania nad nowymi typami gaźników silników spalinowych, z także katalizatorów neutralizujących toksyczne spalin.

350 000 000 SAMOCHODÓW krążyć będzie — wedle obliczeń specjalistów — w 1980 r. po drogach naszej planety. Przeważającą większość z nich wyposażona w silniki wewnętrznej spaliniania w znacznym stopniu przyczyni się do dalszego zanieczyszczenia środowiska naturalnego człowieka. Dlatego też radzieccy inżynierowie i technicy prowadzą badania nad nowymi typami gaźników silników spalinowych, z także katalizatorów neutralizujących toksyczne spalin.

350 000 000 SAMOCHODÓW krążyć będzie — wedle obliczeń specjalistów — w 1980 r. po drogach naszej planety. Przeważającą większość z nich wyposażona w silniki wewnętrznej spaliniania w znacznym stopniu przyczyni się do dalszego zanieczyszczenia środowiska naturalnego człowieka. Dlatego też radzieccy inżynierowie i technicy prowadzą badania nad nowymi typami gaźników silników spalinowych, z także katalizatorów neutralizujących toksyczne spalin.

350 000 000 SAMOCHODÓW krążyć będzie — wedle obliczeń specjalistów — w 1980 r. po drogach naszej planety. Przeważającą większość z nich wyposażona w silniki wewnętrznej spaliniania w znacznym stopniu przyczyni się do dalszego zanieczyszczenia środowiska naturalnego człowieka. Dlatego też radzieccy inżynierowie i technicy prowadzą badania nad nowymi typami gaźników silników spalinowych, z także katalizatorów neutralizujących toksyczne spalin.

350 000 000 SAMOCHODÓW krążyć będzie — wedle obliczeń specjalistów — w 1980 r. po drogach naszej planety. Przeważającą większość z nich wyposażona w silniki wewnętrznej spaliniania w znacznym stopniu przyczyni się do dalszego zanieczyszczenia środowiska naturalnego człowieka. Dlatego też radzieccy inżynierowie i technicy prowadzą badania nad nowymi typami gaźników silników spalinowych, z także katalizatorów neutralizujących toksyczne spalin.

350 000 000 SAMOCHODÓW krążyć będzie — wedle obliczeń specjalistów — w 1980 r. po drogach naszej planety. Przeważającą większość z nich wyposażona w silniki wewnętrznej spaliniania w znacznym stopniu przyczyni się do dalszego zanieczyszczenia środowiska naturalnego człowieka. Dlatego też radzieccy inżynierowie i technicy prowadzą badania nad nowymi typami gaźników silników spalinowych, z także katalizatorów neutralizujących toksyczne spalin.

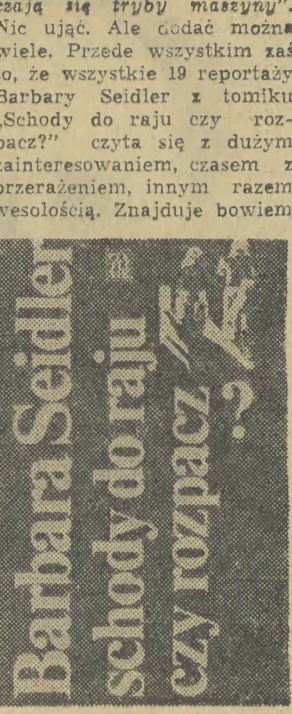
350 000 000 SAMOCHODÓW krążyć będzie — wedle obliczeń specjalistów — w 1980 r. po drogach naszej planety. Przeważającą większość z nich wyposażona w silniki wewnętrznej spaliniania w znacznym stopniu przyczyni się do dalszego zanieczyszczenia środowiska naturalnego człowieka. Dlatego też radzieccy inżynierowie i technicy prowadzą badania nad nowymi typami gaźników silników spalinowych, z także katalizatorów neutralizujących toksyczne spalin.

350 000 000 SAMOCHODÓW krążyć będzie — wedle obliczeń specjalistów — w 1980 r. po drogach naszej planety. Przeważającą większość z nich wyposażona w silniki wewnętrznej spaliniania w znacznym stopniu przyczyni się do dalszego zanieczyszczenia środowiska naturalnego człowieka. Dlatego też radzieccy inżynierowie i technicy prowadzą badania nad nowymi typami gaźników silników spalinowych, z także katalizatorów neutralizujących toksyczne spalin.

350 000 000 SAMOCHODÓW krążyć będzie — wedle obliczeń specjalistów — w 1980 r. po drogach naszej planety. Przeważającą większość z nich wyposażona w silniki wewnętrznej spaliniania w znacznym stopniu przyczyni się do dalszego zanieczyszczenia środowiska naturalnego człowieka. Dlatego też radzieccy inżynierowie i technicy prowadzą badania nad nowymi typami gaźników silników spalinowych, z także katalizatorów neutralizujących toksyczne spalin.

350 000 000 SAMOCHODÓW krążyć będzie — wedle obliczeń specjalistów — w 1980 r. po drogach naszej planety. Przeważającą większość z nich wyposażona w silniki wewnętrznej spaliniania w znacznym stopniu przyczyni się do dalszego zanieczyszczenia środowiska naturalnego człowieka. Dlatego też radzieccy inżynierowie i technicy prowadzą badania nad nowymi typami gaźników silników spalinowych, z także katalizatorów neutralizujących toksyczne spalin.

350 000 000 SAMOCHODÓW krążyć będzie — wedle obliczeń specjalistów — w 1980 r. po drogach naszej planety. Przeważającą większość z nich wyposażona w silniki wewnętrznej spaliniania w znacznym stopniu przyczyni się do dalszego zanieczyszczenia środowiska naturalnego człowieka. Dlatego też radzieccy inżynierowie i technicy prowadzą badania nad nowymi typami gaźników silników spalinowych, z także katalizatorów neutralizujących toksyczne spalin.



czytelnik w tej książce relacje z procesu morderców Gerharda, reportaż o poszukiwaniu katowickiego wampira Marchwickiego, relacje z procesu aktorów, gilotin, hotelowych prostytutek, cudzoziemców uprawiających w Polsce handel żywym towarem. Mówi wreszcie autorka o słynnych w latach 1972-76 aferach gospodarczych i łapówkarskich, ludziach popełniających zbrodnie pod wpływem alkoholu, lokatorach mordujących się we wspólnych mieszkaniach, więc o sprawach, które najczęściej goszczą na wokandach.

BARBARA SEIDLER „Schody do raju czy rozpacz?” Warszawa 1977, „Czytelnik”, wydania I, str. 270 zł 25.

Jubileuszowy zjazd Absolwentów

Zespołu Szkół Zawodowych w Dobczycach. odbędzie się w dniu 24 czerwca 1978 r., z okazji 15-lecia istnienia szkoły. — Wszyscy Absolwenci proszeni są o zgłaszanie swego uczestnictwa w zjeździe, w sekretariacie Szkoły — Dobczyce, telefon nr 72, który też udziela bliższych informacji. K-1459

Nauka

KURSY

Języków: ANGIELSKIEGO NIEMIECKIEGO ROSYJSKIEGO dla maturzystów i kandydatów na wyższe uczelnie organizuje „Lingwista — Oświata” w Krakowie. Wpisy: Kraków, ul. KROWODERSKA 19 w godzinach 10-16.30. K-1455

KURSY

PRZYGOTOWAWCZE do egzaminu państwowego

Języków: ANGIELSKIEGO NIEMIECKIEGO ROSYJSKIEGO organizuje „Lingwista — Oświata” w Krakowie. Wpisy: ul. KROWODERSKA 19 w godzinach 10-16.30. K-1456

Komunikat RDP w Gorlicach

W związku z wystąpieniem wiosennych przełomów — Rejon Drog Publicznych w Gorlicach, działając w oparciu o art. 24 ustawy o drogach publicznych (Dz. U. Nr 20, poz. 90, z 1962 roku), w uzgodnieniu z Urzędem Wojewódzkim w Nowym Sączu — Wydział Komunikacji — zawiadamia, że w okresie od dnia 1 marca 1978 roku wprowadza sukcesywne ograniczenia ruchu na poszczególnych drogach państwowych i lokalnych.

Ograniczenia uwidocznione zostaną przez ustawienie odpowiednich znaków drogowych.

Szczegółowych informacji i wyjaśnień w sprawie wprowadzenia ograniczeń udziela RDP Gorlice, telefon 202-91 lub 212-49, w godzinach 7-15.

Ograniczenia ruchu pojazdów w obciążeniu wykazanym na ustawionych znakach nie dotyczą autobusów PKS i MKS, kursujących na regularnych liniach, pod warunkiem nie przekroczenia nominalnej liczby pasażerów.

Wprowadzone ograniczenia obowiązująć będą aż do odwołania. K-1622

Różne

OFERTY matrymonialne

— krajowe, zagraniczne — „Polonia” — Koszalin, skrytka 157. K-1511

PRZETARGI

SPROSTOWANIE

W ogłoszeniu Krakowskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego w Krakowie — Zakład Przemysłu Drzewnego w Nawojowej, zamieszczonym w Gazecie Południowej 8 marca br., dot. sprzedaży w dniu 22 marca 1978 roku, o godzinie 10, w drodze przetargu ograniczonego ciągnika siodłowego Star C-25, BLEDNIE PODANO, że cena wywoławcza tegoż ciągnika wynosi 10.000 złotych. WINNO BYĆ: 100.000 ZŁOTYCH. — Pozostała treść ogłoszenia przetargowego jest prawidłowa. K-1429

Zarząd i Rada Zakładowa Spółdzielni Pracy „MEBLOMET” — w Mszanie Dolnej, ul. Marka 1

zawiadamia, że w dniu 31 marca 1978 roku DOKONUJE WYPŁATY NAGRÓD Z ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD ZA ROK 1977 — w kasie Spółdzielni.

Ewentualne reklamacje składać należy w Dziale d.s. Pracowniczych, w terminie do dnia 30 kwietnia 1978 roku. Nagrody nie podjęte do dnia 31 maja 1978 roku zostaną przeznaczone na cele socjalne załogi. K-1509

Dyrekcja i Rada Zakładowa Tarnowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego w Tarnowie, ul. Krakowska 17

zawiadamia, że od dnia 17 marca 1978 roku WYPŁACANE BĘDĄ NAGRODY Z ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD ZA ROK 1977.

Ewentualne reklamacje składać należy w Radzie Zakładowej do dnia 10 kwietnia br. — Nagrody nie podjęte w terminie do dnia 30 kwietnia 1978 roku zostaną przekazane na cele socjalne załogi — (ustawa z dnia 23 VI 1973 r., Dz. U. Nr 27). K-1595

MOTOCYKLE I MOTOROWERY

PP POLMOZBYT

Kraków, ul. Nadwiślańska 17/19

Kraków—Nowa Huta, os. Szklane Domy 1

Kraków, ul. Batořego 17

Nowy Sącz, al. Wolności 12

Gorlice, ul. Armii Czerwonej 7

Gorlice, ul. Waryńskiego 72a

Nowy Targ, ul. Inwalidów Wojennych 5

Mysłenice, ul. Niepodległości 25.

Obecnie wprowadzono nowe dogodne warunki sprzedaży na raty:

MOTOCYKLE KRAJOWE — I wpłata 30 proc. ceny, reszta w 24 ratach miesięcznych

MOTOROWERY krajowe i „VERHOVINA” — I wpłata 20 proc. ceny, reszta w 24 ratach miesięcznych.

SKORZYSTAJCIE Z OFEROWANYCH UDOGODNIEN — GDYŻ WKRÓTCE ROZPOCZNIE SIĘ WIOSENNY SEZON WYCIECZKOWO-TURYSTYCZNY!

K-1612

KURSY

dziewiarstwa maszynowego — sztydelkowania — oraz manicure i pedicure organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. — Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38, telefon 639-41 — oraz ul. FLORIAŃSKA 29, telefon 228-90, 271-30 K-1720

KURSY

ROSYJSKIEGO dla lekarzy, przygotowujących się do egzaminu specjalistycznego organizuje „Lingwista — Oświata” w Krakowie. Wpisy: ul. KROWODERSKA 19 w godzinach 10-16.30. K-1461

KURSY

spawania elektrycznego i gazowego oraz palaczy centralnego ogrzewania i kotłów wysokopiętnych organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. — Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38, telefon 639-41 — oraz ul. FLORIAŃSKA 29, telefon 228-90, 271-30 K-1723

Półroczne Studium

na tytuł mistrza dyplomowanego organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. — Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38, telefon 639-41 — oraz ul. FLORIAŃSKA 29, telefon 228-90, 271-30 K-1711

Przyspieszone

KURSY

ANGIELSKIEGO NIEMIECKIEGO ROSYJSKIEGO organizuje „Lingwista — Oświata” w Krakowie. Wpisy: ul. KROWODERSKA 19 w godzinach 10-16.30. K-1452

Nieruchomości

DOMEK jednorodzinny, z nieczynną kawiarnią i sprzedam. Kaczulski — Gdynia — Redłowo, ul. Powsiana Wielkopolskiego 1, tel. 22-38-60 — po godz. 17. K-1425

SPROSTOWANIE

W ogłoszeniu Kombinatu Budowlanego w Tarnowie, dot. przetargu na wykonanie elewacji oraz tynków wewnętrznych, opublikowanym w „Gazecie Południowej” w dniach 27 II i 1 III br., w treści dot. punktu 5 wkładł się błąd. Winno być: — WYKONANIE TYNKÓW WEWNĘTRZNYCH KAT. III W KLATKACH BUDYNKU MIESZKALNEGO NR 1 NA OSIEDLU XXX-LECIA PPR W BOCHNI. — Podana powierzchnia tynków, wartość robót oraz termin wykonania — pozostają bez zmian. K-1330

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Brzesku — ogłasza, że ZLECII W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO wykonanie elewacji budynku Bazy PBRol. przy ul. Szecepanowskiej.

Powierzchnia tynków wynosi 1.600 m<sup>2</sup>, wartość robót (w cenach 1976 r.) — 200.000 zł. Termin wykonania elewacji do czerwca 1978 roku.

Oferty należy składać w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia. Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się w dniu 1 kwietnia 1978 roku, w siedzibie Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Brzesku.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-1541

Rejonowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Bochni — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie robót remontowo-budowlanych w budynku mieszkalnym w Bochni przy ul. Orackiej 7, w terminie do dnia 30 października 1978 roku.

Z zakresem robót można się zapoznać, jak również uzyskać wszelkie informacje, w Zakładzie Gospodarki Mieszkaniowej w Bochni przy ul. Kazimierza Wielkiego 2, tel. 220-74.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Oferty, z napisem „przetarg”, należy składać w Przedsiębiorstwie do dnia 25 marca 1978 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 marca 1978 r., w biurze Przedsiębiorstwa w Bochni, przy ul. Kazimierza Wielkiego 2.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-1623

Fabryka Maszyn Wiertniczych i Górnicych „Glinik” i ul. Michałusa 1 — 38-320 Gorlice — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU, w dniu 29 marca 1978 roku, o godzinie 10, w sali konferencyjnej, zleci wykonanie w roku 1978, z powierzonego materiału, 1.300 sztuk pistoletów zasilających stojaki wg rys. GBSC40-3/GB.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, należy nadsyłać do dnia 28 marca 1978 roku.

Dokumentacja znajduje się do wglądu w Dziale Zaopatrzenia, pokój 215.

Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, i spółdzielcze.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-1642

Urząd Miasta i Gminy w Proszowicach — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie robót budowlano-montażowych przy budowie remizy dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Kadzicach.

Termin wykonania: 30 września 1978 roku. Dokumentacja dotycząca budowy remizy znajduje się do wglądu w budynku Urzędu, ul. 1 Maja 72, pokój 63, codziennie w godzinach od 9 do 12.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem: „przetarg Kadzice”, należy składać do dnia 28 marca 1978 r., w sekretariacie Urzędu.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 marca 1978 roku, o godzinie 10, w budynku Urzędu Miasta i Gminy, ul. 1 Maja 72, pokój 63.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-1537

Urząd Miasta i Gminy w Proszowicach — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie robót budowlano-montażowych przy przebudowie remizy dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Makocicach.

Termin wykonania: 30 września 1978 roku. Dokumentacja dotycząca budowy remizy znajduje się do wglądu w budynku Urzędu, ul. 1 Maja 72, pokój 63, codziennie w godzinach od 9 do 12.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem: „przetarg Makocice”, należy składać do dnia 28 marca 1978 r., w sekretariacie Urzędu.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 marca 1978 roku, o godzinie 10, w budynku Urzędu Miasta i Gminy, ul. 1 Maja 72, pokój 63.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-1538

KOMUNIKAT RDP W DĘBICY

W związku z wystąpieniem przełomów wiosennych

Rejon Drog Publicznych w Dębicy, działając w oparciu o art. 24 ustawy o drogach publicznych (Dz. U. nr 20, poz. 90, z 1962 r.),

zawiadamia, że od 1 marca 1978 r. — wprowadził sukcesywne ograniczenia ruchu —

zakaz ruchu dla wszystkich pojazdów o ponadnormatywnych naciskach na całej sieci dróg publicznych — dotyczy to również pojazdów, dla których wydano indywidualne zezwolenia przed wprowadzeniem ograniczeń,

ograniczenie ruchu pojazdów normalnych na odcinkach dróg o niedostatecznej nośności i zagrożonych wystąpieniem przełomów wiosennych.

Ograniczenia ruchu określone zostaną odpowiednim oznakowaniem dróg.

Ograniczenia ruchu nie dotyczą autobusów PKS, komunikacji miejskiej oraz autobusów i samochodów zakładowych dowożących pracowników, kursujących na regularnych liniach, pod warunkiem nie przekroczenia nominalnej liczby pasażerów, a także pojazdów, będących w dyspozycji RDP, zatrudnionych przy naprawie dróg.

Wprowadzone ograniczenia obowiązująć będą aż do odwołania.

nie przestrzeganie wprowadzonych ograniczeń grozi sankcjami przewidzianymi prawem.

Szczegółowych informacji i wyjaśnień w sprawie wprowadzonych ograniczeń udziela RDP w Dębicy, telefon 20-41, w godzinach 7-15. K-1599

Od 15 marca 1978 r. samoobstuga podróży w autobusach PKS wzięła komunikacyjnego Oddziału PKS w Tarnowie na liniach:

- 1. Tarnów—Pilzno—Opacinka—Jasło
2. Tarnów—Pilzno—Kowalowy
3. Tarnów—Tuchów—Ciężkowice—Jastrzębia
4. Tarnów—Szerzyny—Czerma
5. Tarnów—Rzepiennik Suchy
6. Tarnów—Pleśna—Siedliska—Tarnów (okrężny)
7. Tarnów—Janowice—Zakliczyn—Rożnów
8. Tarnów—Wojnicz—Zakliczyn—Gródek—Rożnów
9. Tarnów—Wojnicz—Iwkowa
10. Tarnów—Jaworsko
11. Tarnów—Wojnicz—Jadowniki Mokre
12. Tarnów—Grabno
13. Tarnów—Milówka
14. Tarnów—Janowice—Ruda Kameralna
15. Tarnów—Jodłówka Tuchowska
16. Tarnów—Zakliczyn—Bruśnik
17. Tarnów—Tuchów—Bruśnik
18. Ciężkowice—Falkowa—Kipszna—Ostrusza.

Przedsiębiorstwo PKS Oddział Towarowo-Osobowy w Tarnowie uprzejmie zawiadamia, że z dniem 15 marca 1978 roku — wprowadza się samoobstugę podróży na wym. liniach.

Bilety do kasownia można nabyć w kioskach PUPiK „Ruch” i sklepach Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, znajdujących się przy trasie przejazdu wymienionymi liniami.

Podróżny może nabyć w punktach sprzedaży każdą ilość biletów tam i z powrotem, wykorzystując je w dowolnych dniach i godzinach, z wyjątkiem kursów przeznaczonych do przewozu osób sa biletami miesięcznymi.

Zakupione w kioskach i sklepach GS bilety są ważne tylko s przystanków znajdujących się na terenie miejscowości, w której zostały zakupione.

Korzystanie z tych biletów na innych trasach i w innych autobusach (dalekobieżnych) jest niedozwolone.

Informacje wydrukowane są w każdym sprzedającym bilety kiosku „Ruch” i sklepie GS.

Kasowanie biletów w autobusach PKS odbywać się będzie analogicznie jak w komunikacji WPK (miejskiej) przy pomocy kasownika.

Równocześnie prosi się PT Klientów o wcześniejsze zaopatrzenie się w dni przedwyjazdowe w bilety, gdyż w niedziele i święta punkty sprzedaży są zamknięte. K-1382

AKADEMIA ROLNICZA W KRAKOWIE WYDZIAŁ ROLNICZY ogłasza w roku akademickim 1978/79

wpisy na studia doktoranckie z zakresu produkcji roślinnej.

4-letnie dla pracujących. Do podania należy dołączyć:

- życiorys
— odpis dyplomu
— skierowanie zakładu pracy z informacją o możliwości wykonania pracy doktoranckiej na terenie zakładu
— wykaz publikacji
— opinię samodzielnego pracownika nauki — (profesora lub docenta).

3-letnie studia stacjonarne. Do podania należy dołączyć:

- życiorys
— odpis dyplomu
— skierowanie z zakładu pracy, z oświadczeniem że kandydat uzyska urlop na okres trwania studiów doktoranckich
— wykaz publikacji
— opinię samodzielnego pracownika nauki — (profesora lub docenta).

O przyjęcie na studia doktoranckie mogą się ubiegać absolwenci studiów rolniczych i kierunków pokrewnych.

Decyzję o przyjęciu na studia wyda Komisja po rozpatrzeniu dokumentów i przeprowadzeniu wstępnego egzaminu kwalifikacyjnego z zakresu uprawy roli i roślin.

Podania na studia doktoranckie należy składać w

# Oni wystąpią w finałach MŚ (V)

## Reprezentacja w cieniu klubów

Hiszpania — kraj wielu znakomitości piłkarskich, wielu doskonałych drużyn klubowych. Jeszcze w latach 20-30-tych Zamora okrzyknięty został najlepszym bramkarzem świata, w czasach już nam bliższych na boiskach „królowali” Gento — skrzydłowiec o błyskotliwej technice; Suarez — jeden z czołowych rozgrywających na świecie, wybrany w 1960 roku najlepszym piłkarzem Europy. Przez wiele lat na naszym kontynencie dominowały jedenastki klubowe z Hiszpanii, do najlepszych należą: Real Madryt, 6-krotnie zdobywca Pucharu Europy, a także triumfator Pucharu Świata, dalej: Barcelona — też wielokrotnie uczestnik europejskich zawodów, Atletico Madryt. Zespoły te pędziły swoje sukcesy i sławę głównie importowanymi gwiazdami takim jak: Di Stefano, Santamaria, Puskas (występował w Realu), czy Kubala, Kościuszko (grali w Barcelonie).

Szcielić więc klubowy futbol hiszpański triumfy na arenie międzynarodowej, wielkich sukcesów nie udało się natomiast nigdy odnieść reprezentacji tego kraju. Przez wiele lat drużyna narodowa pozostawała w cieniu zespołów klubowych.

W latach międzywojennych największym sukcesem piłkarstwa hiszpańskiego było zwycięstwo drużyny narodowej nad niepokonaną dotąd na europejskim kontynencie Anglią. W Madrycie w 1929 r. gospodarze pokonali Anglie 4:3, ale w rewanżu w 1931 r. słynny Zamora aż 7-krotnie wyciągał piłkę z siatki (mecz wygrali Angliey 1:1).

Dobrze gwisali więc Hiszpanie w II MŚ — 1934. Drużyna Zamory zakwalifikowała się do ćwierćfinału, gdzie stoczyła dramatyczne dwa pojedynki z gospodarzami imprezy Włochami. Pierwszy mecz nie przyniósł rozstrzygnięcia (1:1), w powtórcie Włosi wygrali 1:0 i oni awansowali dalej, zdobywając potem tytuł mistrza świata.

W IV MŚ — 1950, Hiszpanie zakwalifikowali się do finałowej czwórki. Tam poza remisem z późniejszym mistrzem świata Urugwajem 2:2, nie odnieśli sukcesów, przegrywając z Brazylia 1:6 i ze Szkocją 1:3.

### Mecze z Polską

- 1959 Chorzów, Polska — Hiszpania (el. ME) 2:4 (1:2).
- 1950 Madryt, Hiszpania — Polska (el. ME) 3:0 (1:0).

I na tym zakończyły się dobre wyniki Hiszpanów w mistrzostwach świata. Wprawdzie jeszcze dwukrotnie w 1962 i w 1966 reprezentacja tego kraju zakwalifikowała się do finałowej szesnastki, ale grała tam bez powodzenia, odpadając w rozgrywkach grupowych. Najwięcej obiecywano sobie po drużynie w 1962 r. (grali w niej wówczas: Santamaria, Di Stefano, Suarez, Gento, Puskas), tymczasem zespół po porażkach z Brazylią 1:2 i CSRS 0:1 musiał zadowolić się dopiero III miejscem w grupie. Na osłodę w 2 lata później Hiszpanie wywalczyli tytuł mistrzów Europy.

Na mistrzostwa do RFN w 1974 r. Hiszpanie nie pojechali, gdyż w dodatkowym meczu przegrali z Jugosławia 0:1. Los ponownie zetknął oba zespoły w eliminacjach do MŚ w Argentynie. Tym razem triumfowała drużyna Kubali, która w decydującym pojedynku w Belgradzie udowodniła

### Od piątku na lodowisku w Belgradzie

## Polscy hokeiści walczą o powrót do grupy „A”

Od 17 do 26 marca w Belgradzie rozegrane będą hokejowe mistrzostwa świata grupy „B”. Czy Polakom uda się wywalczyć w tej imprezie pierwszą lokatę, a tym samym czy nasi hokeiści z powrotem awansują do grona najlepszych zespołów świata?

Polscy hokeiści opuścili grupę „A” po pechowych dla nich mistrzostwach w Katowicach, kiedy to decydujący o spadku bramkę stracili w meczu z RFN na 21 sek. przed końcową syreną. W ub. r. nie udało nam się odzyskać miejsca w gronie najlepszych. Na mistrzostwach grupy „B” w Tokio wyprzedzili nas drużyna NRD.

Od nowego sezonu reprezentacyjny zespół prowadzi czeskosłowacki szkoleniwiec, ongiś świetny hokeista Sławomir Barton. Pod okiem nowego trenera reprezentacja rozegrała od listopada ub. r. 17 spotkań międzynarodowych, z których wygrała aż 13, a przegrała tylko 2. Bilans jest więc dodatni, choć Polacy nie grali z drużynami światowej czołówki, to jednak 4 zwycięstwa nad NRD, z którą przegrywaliśmy regularnie przed rokiem — mają swoją wymowę. Pokonali też Polacy dwukrotnie Norwegów 5:1, wygrali 4:2, i zremisowali 1:1 z Rumunią, występującą przed rokiem jeszcze w gr. „A”. Bardzo udane było tournée po Szwecji, gdzie wygrali szereg spotkań z silnymi klubowymi zespołami.

Oczywiście w grze naszej drużyny jest jeszcze sporo mankamentów, ale zdaniem fachowców Polacy poczynili w ciągu roku postępy (grają już uważnie w defensywie, potrafili —

choć jeszcze nie zawsze szybki atak, najgorzej jest nadal ze skutecznością pod bramką rywali). Te postępy to przede wszystkim zasługa nowego trenera, który po raz pierwszy od wielu lat — wyselekcjonował stosunkowo dużą grupę hokeistów, ubiegającą się o reprezentacyjne dresy. Zawodnicy musieli zaciebie walczyć o miejsce w drużynie narodowej; ta rywalizacja sprawiła, że mimo kontuzji kilku czołowych hokeistów (Jobczyka, Dziubińskiego) trener dysponował pełnowartościowymi zastępcami. Kierownictwo naszego hokeja, trener Barton i zawodnicy nie ukrywają, że ich celem jest powrót do grupy „A”.

Najgroźniejszymi naszymi rywalami wydają się być zespoły: Rumunii, Japonii (zremisowali ostatnio z NRD 4:4), Szwajcarii i ewentualnie gospodarzy turnieju — Jugosławii. Polacy grają kolejno: 17 bm. ze Szwajcarią, 18 bm. z Jugosławią, 20 bm. z Norwegami, 21 bm. z Węgrami, 23 bm. z Włochami, 25 bm. z Japonią i 26 bm. z Rumunią.

W tej chwili kadra przebywa na ostatnich treningach w Czechosłowacji, do Belgradu pojedzie 20 zawodników z wyżej wymienionych: bramkarzy — Wojtkina, Buka i T. Słowackiego, obrońców — Grutha, Janiszewskiego, Iskrzyckiego, A. Chowaćka, A. Stawickiego, Potra i Marciszaka, napastników — Batiwickiego, Jaskierskiego, Pyta, Ziętare, S. Chowaćka, Obfóla, L. Tokarska, Zabawy, Piecki, Malysiaka, Wajchowicza i Ryki. (ANS)

## Runda wiosenna - grupa południowa

- 19 MARCA
- Star Starachowice — Odra Wodzisław, Stal Stalowa Wola — Chemik Kędzierzyn, GKS Tychy — Resovia Rzeszów, Wisłoka Debica — ROW Rybnik, BKS Bielsko Biala — Moto Jelec Olawa, GKS Katowice — Hutnik Kraków, Siarka Tarnobrzeg — Górnik Wałbrzych, Piast Gliwice — Małapanew Ozimek.
- 26 MARCA
- Małapanew — Star, Górnik — Piast, Hutnik — Siarka, Moto Jelec — GKS Kat., ROW — BKS, Resovia — Wisłoka, Chemik — GKS Tychy, Odra — Stal.
- 2 KWIETNIA
- Star — Piast, Stal — Małapanew, GKS Tychy — Odra, Wisłoka — Chemik, BKS — Resovia, GKS Kat. — ROW, Moto Jelec — Siarka, Górnik — Hutnik.
- 9 KWIETNIA
- Małapanew — GKS Tychy, Star — Stal, Moto Jelec — Górnik, ROW — Siarka, Resovia — GKS Kat., Chemik — BKS, Odra — Wisłoka, Piast — Hutnik.
- 16 KWIETNIA
- Stal — Piast, GKS Tychy — Star, Wisłoka — Małapanew, BKS — Odra, GKS Kat. — Chemik, Siarka — Resovia, Górnik — ROW, Hutnik — Moto Jelec.
- 23 KWIETNIA
- Małapanew — BKS, Star — Wisłoka, Stal — GKS Tychy, ROW — Hutnik, Resovia — Górnik, Chemik — Siarka, Odra — GKS Kat., Piast — Moto Jelec.
- 30 KWIETNIA
- GKS Tychy — Piast, Wisłoka — Stal, BKS — Star, GKS Kat. — Małapanew, Siarka — Odra, Górnik — Chemik, Hutnik — Resovia, Moto Jelec — ROW.
- 1 MAJA
- Małapanew — Siarka, Star — GKS Kat., Stal — BKS, GKS Tychy — Wisłoka, Resovia — Moto Jelec, Chemik — Hutnik, Odra — Górnik, Piast — ROW.
- 14 MAJA
- Wisłoka — Piast, BKS — GKS Tychy, GKS Kat. — Stal, Siarka — Star, Górnik — Małapanew, Hutnik — Odra, Moto Jelec — Chemik, ROW — Resovia.
- 21 MAJA
- Małapanew — Hutnik, Star — Górnik, Stal — Siarka, GKS Tychy — GKS Kat., Wisłoka — BKS, Chemik — ROW, Odra — Moto Jelec, Piast — Resovia.
- 28 MAJA
- BKS — Piast, GKS Kat. — Wisłoka, Siarka — GKS Tychy, Górnik — Stal, Hutnik — Star, Moto Jelec — Małapanew, ROW — Odra, Resovia — Chemik.
- 4 CZERWCA
- GKS Kat. — Piast, Siarka — BKS, Górnik — Wisłoka, Hutnik — GKS Tychy, Moto Jelec — Stal, ROW — Star, Resovia — Małapanew, Chemik — Odra.
- 11 CZERWCA
- Małapanew — Chemik, Star — Resovia, Stal — ROW, GKS Tychy — Moto Jelec, Wisłoka — Hutnik, BKS — Górnik, GKS Kat. — Siarka, Piast — Odra.
- 18 CZERWCA
- Siarka — Piast, Górnik — GKS Kat., Hutnik — BKS, Moto Jelec — Wisłoka, ROW — GKS Tychy, Resovia — Stal, Chemik — Star, Odra — Małapanew.

### 19 marca rusza II liga piłkarska

## HUTNIK: utrzymać 5 pozycję

Piłkarze Hutnika Kraków rozpoczynają rundę wiosenną na wysokim, piątym miejscu w tabeli. Po słabym starcie w rozgrywkach, krakowianie skutecznie finiszowali, awansując systematycznie. „Hutnicy” nie wpadli jednak z tego powodu w samozadowolenie, wiedząc bowiem dobrze o tym, iż różnica punktowa między nimi a zespołami z dolnych rejonów tabeli jest niewielka i wszystko może się jeszcze zdarzyć. O był liguowy trzeba będzie nadal tvrzcio walczyć.

Dlatego że krakowianie bardzo starannie przygotowali się do rundy wiosennej. Rozpoczęli treningi z początkiem stycznia w Krakowie, by później wyjechać na zgrupowanie do Koninek. Tu ćwiczyli głównie wytrzymałość i siłę. Przez kilka dni lutego piłkarze Hutnika przebywali w Bułgarii, gdzie rozegrali trzy spotkania sparingowe. Po powrocie do Krakowa udali się na obóz do Jeleniej Góry. Było to już zgrupowanie specjalistyczne. Ostatnie dni przed rozpoczęciem rozgrywek „hutnicy” ćwiczyć będą na własnym obiekcie. W okresie przygotowawczym krakowianie rozegrali 13 spotkań kontrolnych.

W składzie zespołu nastąpiły pewne zmiany. Osiadł — jak wiadomo — do

## WISŁOKA: wyostać się z grupy spadkowej

Z trudnej pozycji startować będą do rozgrywek rundy wiosennej piłkarze Wisłoki Debica. Jesienią nie widzieliśmy, nie byli chyba najlepiej przygotowani do sezonu, bo w pierwszych pięciu meczach zdobyli zaledwie jeden punkt. Ostatecznie debiczanie zgromadzili 12 punktów i zajmują 13 pozycję w tabeli.

W okresie przerwy zimowej nastąpiła zmiana trenera pierwszego zespołu, funkcję tę objął Wacław Sasiadek. Jego asystentem jest Tadeusz Piotrowski.

Piłkarze Wisłoki rozpoczęli przygotowania na własnych obiektach z początkiem stycznia, później wyjechali na dwutygodniowe zgrupowanie do Zakopanego. Powrócili następnie do Debicy, a ostatnie przygotowania na obóz specjalistyczny w Kętach. Pierwszy mecz grają 19 bm. z ROW Rybnik na własnym boisku.

Trener W. Sasiadek twierdzi, że zawodnicy są dobrze przygotowani do sezonu i powinni grać lepiej niż jesienią. Głównym celem jest oczywiście utrzymanie się w lidze. Sytuacja drużyny

# CO GDZIE KIEDY?

PONIEDZIALEK, 13 MARCA 1978 R. KRYSZYNY, jutro MATYLDY

### TEATRY

SCENA OPEROWA w Teatrze im. Stowackiego (pł. Duchy 1): G. Puccini: Madama Butterfly — (11 przedst. zamknięt.) 19.15. KAWIARNA JUBILAT (ul. Krasińskiego): Kabaret „Nieszczęśliwy” (z wyjątkiem 12.30). SCENA SZKOLENIA PIWST (Warszawska 5): H. Ibsen: Nora — 19.15.

TARNO — SOŁSKIEGO, SCENĄ MAŁĄ (Miekiwicka 4): E. Rejzowski: Czworak — 16.30. Pozostałe teatry nieczynne.

### KINA

DOM ŻOŁNIERZA (Lubicz 48): Miłosa edukacja Walentego (fr. 15 lat) \* — 16.15. KIJÓW (Krasieńskiego 34): Konfrontacja: Wyszły ludzie prezydenta (USA) 10, 15, 20, 25. KULUBA (ul. Piłsudskiego 10): Jeremiasz Johnson (USA 15 lat) \*\* — 8, 10, 12, 14, 15, 18, 20. MASKOTKA (Dzierżyńskiego 53): Dzieje grzechu (pol. 18 lat) \*\* — 14.45, 17, 19.15. MIKKRO (Dębskiego 9): Dzieło wody czysta i trawa zielona (pol. 15 lat) \*\* — 15.45, 18, 20.15. PASAZ BIELAKA: Wielka podróż Bołki i Loka (pol. 6-10) — 10, 14, 16, 18, 20. SFINKS (os. Górni 5): Barwy ochrone (pol. 15 lat) \*\* — 16, 18, 20. SZYBKA (Jana 9): Szept wołająca (szwedz. 18 lat) \*\* — 13, 15.15 (19.30 — seans zamknięty). ROTUNDA (Oleandry 1): Polowanie — 17. DKF: Nickelodeon, Kozł rog — 20.15. ŚWIATŁO SALA (os. Teatrulne 10): Kobra (jap. 18 lat) \* — 16, 18, 20. ŚWIATŁO SALA (os. Teatrulne 10): Gramca (pol. 15 lat) \*\* — 15, 17, 19. ŚWIATŁO WID ZŁOZA SALA (os. Na Skarpie 7): Lokator (fr. 18 lat) \*\* — 15.30, 18, 20.30. ŚWIATŁO MAŁA SALA (os. Na Skarpie 7): Taka była Oklahoma (USA 15 lat) \*\* — 15, 17.15, 19.30. UCIECHA (Bohaterski Stalingrad 16): Kobra (jap. 18 lat) \* — 10, 12, 15, 18, 20 — seanse zamknięte). UGOREK (os. Ugorki): 16. Potop — II (pol. 12 lat) \*\* — 16, 18. WANDA (Warszawskiego 5): Akcja pod Arsenalem (pol. 12 lat) \*\* — 10, 12, 15, 15.45, 18, 20. WARSZAWA (Stradom 15): Konfrontacja: Wyszły ludzie prezydenta (USA) — 11.30, 14, 16.30, 19, 21.30. WOLNOŚĆ (8 Syczenia 1): Ofiara niewolnictwa (hiszp. 18 lat) \* — 12, 15, 18. Transamiral ekspres (USA 15 lat) \*\* — 15, 17, 19, 20.15. WERZOS (Zamojskiego 50): Szczęście (USA 15 lat) \*\* — 15.30, 18, 20.15. WIEDZA (Rynek Gł. 27): Film z cyklu „Nasza cywilizacja” — 17.15. WISLA (Gazowa 5): Powrót Robin Hooda (ang. 12 lat) \*\* — 11, 15, 18. Postanowienie z innej planety (RFN 6-10) \*\* — 15, 20. WYŻAKOWICZ (Giegotarceka 12): Asy presterzy (ang. 15 lat) \*\* — 15.45, 18, 20.15.

PROZOWICZE — Syrenka: Smuga cienia (pol. 12 lat) \*\* — 16, 18. SKAWINA — Hunnik: Sprawa Gosławskiej (pol. 18 lat) \*\* — 16, 18. WIELICZKA — Górnik: Rzym (wł. 18 lat) \*\* — 15.45, 19.15.

Pozostałe kina nieczynne.

PROGRAM II

na fali 249 m czyli 1205 kHz oraz 67,67 MHz

DZIENNIKI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.49, 21.30, 23.30

4.27 Początek. 4.35 Poradnia dom. 5.00 Muzyka dziecięca w Rzeszowie. 5.35 Obserw. i programy. 6.00 W kilku taktach, w kilku słowach. 6.10 Kobiety. 6.15 Mel. przystępny — Sofia. 6.35 Gimn. 7.30 Pog. 7.45 Muzyka. 7.55. 8.00. 8.10. 8.15. 8.20. 8.25. 8.30. 8.35. 8.40. 8.45. 8.50. 8.55. 9.00. 9.05. 9.10. 9.15. 9.20. 9.25. 9.30. 9.35. 9.40. 9.45. 9.50. 9.55. 10.00. 10.05. 10.10. 10.15. 10.20. 10.25. 10.30. 10.35. 10.40. 10.45. 10.50. 10.55. 11.00. 11.05. 11.10. 11.15. 11.20. 11.25. 11.30. 11.35. 11.40. 11.45. 11.50. 11.55. 12.00. 12.05. 12.10. 12.15. 12.20. 12.25. 12.30. 12.35. 12.40. 12.45. 12.50. 12.55. 13.00. 13.05. 13.10. 13.15. 13.20. 13.25. 13.30. 13.35. 13.40. 13.45. 13.50. 13.55. 14.00. 14.05. 14.10. 14.15. 14.20. 14.25. 14.30. 14.35. 14.40. 14.45. 14.50. 14.55. 15.00. 15.05. 15.10. 15.15. 15.20. 15.25. 15.30. 15.35. 15.40. 15.45. 15.50. 15.55. 16.00. 16.05. 16.10. 16.15. 16.20. 16.25. 16.30. 16.35. 16.40. 16.45. 16.50. 16.55. 17.00. 17.05. 17.10. 17.15. 17.20. 17.25. 17.30. 17.35. 17.40. 17.45. 17.50. 17.55. 18.00. 18.05. 18.10. 18.15. 18.20. 18.25. 18.30. 18.35. 18.40. 18.45. 18.50. 18.55. 19.00. 19.05. 19.10. 19.15. 19.20. 19.25. 19.30. 19.35. 19.40. 19.45. 19.50. 19.55. 20.00. 20.05. 20.10. 20.15. 20.20. 20.25. 20.30. 20.35. 20.40. 20.45. 20.50. 20.55. 21.00. 21.05. 21.10. 21.15. 21.20. 21.25. 21.30. 21.35. 21.40. 21.45. 21.50. 21.55. 22.00. 22.05. 22.10. 22.15. 22.20. 22.25. 22.30. 22.35. 22.40. 22.45. 22.50. 22.55. 23.00. 23.05. 23.10. 23.15. 23.20. 23.25. 23.30. 23.35. 23.40. 23.45. 23.50. 23.55. 24.00. 24.05. 24.10. 24.15. 24.20. 24.25. 24.30. 24.35. 24.40. 24.45. 24.50. 24.55. 25.00. 25.05. 25.10. 25.15. 25.20. 25.25. 25.30. 25.35. 25.40. 25.45. 25.50. 25.55. 26.00. 26.05. 26.10. 26.15. 26.20. 26.25. 26.30. 26.35. 26.40. 26.45. 26.50. 26.55. 27.00. 27.05. 27.10. 27.15. 27.20. 27.25. 27.30. 27.35. 27.40. 27.45. 27.50. 27.55. 28.00. 28.05. 28.10. 28.15. 28.20. 28.25. 28.30. 28.35. 28.40. 28.45. 28.50. 28.55. 29.00. 29.05. 29.10. 29.15. 29.20. 29.25. 29.30. 29.35. 29.40. 29.45. 29.50. 29.55. 30.00. 30.05. 30.10. 30.15. 30.20. 30.25. 30.30. 30.35. 30.40. 30.45. 30.50. 30.55. 31.00. 31.05. 31.10. 31.15. 31.20. 31.25. 31.30. 31.35. 31.40. 31.45. 31.50. 31.55. 32.00. 32.05. 32.10. 32.15. 32.20. 32.25. 32.30. 32.35. 32.40. 32.45. 32.50. 32.55. 33.00. 33.05. 33.10. 33.15. 33.20. 33.25. 33.30. 33.35. 33.40. 33.45. 33.50. 33.55. 34.00. 34.05. 34.10. 34.15. 34.20. 34.25. 34.30. 34.35. 34.40. 34.45. 34.50. 34.55. 35.00. 35.05. 35.10. 35.15. 35.20. 35.25. 35.30. 35.35. 35.40. 35.45. 35.50. 35.55. 36.00. 36.05. 36.10. 36.15. 36.20. 36.25. 36.30. 36.35. 36.40. 36.45. 36.50. 36.55. 37.00. 37.05. 37.10. 37.15. 37.20. 37.25. 37.30. 37.35. 37.40. 37.45. 37.50. 37.55. 38.00. 38.05. 38.10. 38.15. 38.20. 38.25. 38.30. 38.35. 38.40. 38.45. 38.50. 38.55. 39.00. 39.05. 39.10. 39.15. 39.20. 39.25. 39.30. 39.35. 39.40. 39.45. 39.50. 39.55. 40.00. 40.05. 40.10. 40.15. 40.20. 40.25. 40.30. 40.35. 40.40. 40.45. 40.50. 40.55. 41.00. 41.05. 41.10. 41.15. 41.20. 41.25. 41.30. 41.35. 41.40. 41.45. 41.50. 41.55. 42.00. 42.05. 42.10. 42.15. 42.20. 42.25. 42.30. 42.35. 42.40. 42.45. 42.50. 42.55. 43.00. 43.05. 43.10. 43.15. 43.20. 43.25. 43.30. 43.35. 43.40. 43.45. 43.50. 43.55. 44.00. 44.05. 44.10. 44.15. 44.20. 44.25. 44.30. 44.35. 44.40. 44.45. 44.50. 44.55. 45.00. 45.05. 45.10. 45.15. 45.20. 45.25. 45.30. 45.35. 45.40. 45.45. 45.50. 45.55. 46.00. 46.05. 46.10. 46.15. 46.20. 46.25. 46.30. 46.35. 46.40. 46.45. 46.50. 46.55. 47.00. 47.05. 47.10. 47.15. 47.20. 47.25. 47.30. 47.35. 47.40. 47.45. 47.50. 47.55. 48.00. 48.05. 48.10. 48.15. 48.20. 48.25. 48.30. 48.35. 48.40. 48.45. 48.50. 48.55. 49.00. 49.05. 49.10. 49.15. 49.20. 49.25. 49.30. 49.35. 49.40. 49.45. 49.50. 49.55. 50.00. 50.05. 50.10. 50.15. 50.20. 50.25. 50.30. 50.35. 50.40. 50.45. 50.50. 50.55. 51.00. 51.05. 51.10. 51.15. 51.20. 51.25. 51.30. 51.35. 51.40. 51.45. 51.50. 51.55. 52.00. 52.05. 52.10. 52.15. 52.20. 52.25. 52.30. 52.35. 52.40. 52.45. 52.50. 52.55. 53.00. 53.05. 53.10. 53.15. 53.20. 53.25. 53.30. 53.35. 53.40. 53.45. 53.50. 53.55. 54.00. 54.05. 54.10. 54.15. 54.20. 54.25. 54.30. 54.35. 54.40. 54.45. 54.50. 54.55. 55.00. 55.05. 55.10. 55.15. 55.20. 55.25. 55.30. 55.35. 55.40. 55.45. 55.50. 55.55. 56.00. 56.05. 56.10. 56.15. 56.20. 56.25. 56.30. 56.35. 56.40. 56.45. 56.50. 56.55. 57.00. 57.05. 57.10. 57.15. 57.20. 57.25. 57.30. 57.35. 57.40. 57.45. 57.50. 57.55. 58.00. 58.05. 58.10. 58.15. 58.20. 58.25. 58.30. 58.35. 58.40. 58.45. 58.50. 58.55. 59.00. 59.05. 59.10. 59.15. 59.20. 59.25. 59.30. 59.35. 59.40. 59.45. 59.50. 59.55. 60.00. 60.05. 60.10. 60.15. 60.20. 60.25. 60.30. 60.35. 60.40. 60.45. 60.50. 60.55. 61.00. 61.05. 61.10. 61.15. 61.20. 61.25. 61.30. 61.35. 61.40. 61.45. 61.50. 61.55. 62.00. 62.05. 62.10. 62.15. 62.20. 62.25. 62.30. 62.35. 62.40. 62.45. 62.50. 62.55. 63.00. 63.05. 63.10. 63.15. 63.20. 63.25. 63.30. 63.35. 63.40. 63.45. 63.50. 63.55. 64.00. 64.05. 64.10. 64.15. 64.20. 64.25. 64.30. 64.35. 64.40. 64.45. 64.50. 64.55. 65.00. 65.05. 65.10. 65.15. 65.20. 65.25. 65.30. 65.35. 65.40. 65.45. 65.50. 65.55. 66.00. 66.05. 66.10. 66.15. 66.20. 66.25. 66.30. 66.35. 66.40. 66.45. 66.50. 66.55. 67.00. 67.05. 67.10. 67.15. 67.20. 67.25. 67.30. 67.35. 67.40. 67.45. 67.50. 67.55. 68.00. 68.05. 68.10. 68.15. 68.20. 68.25. 68.30. 68.35. 68.40. 68.45. 68.50. 68.55. 69.00. 69.05. 69.10. 69.15. 69.20. 69.25. 69.30. 69.35. 69.40. 69.45. 69.50. 69.55. 70.00. 70.05. 70.10. 70.15. 70.20. 70.25. 70.30. 70.35. 70.40. 70.45. 70.50. 70.55. 71.00. 71.05. 71.10. 71.15. 71.20. 71.25. 71.30. 71.35. 71.40. 71.45. 71.50. 71.55. 72.00. 72.05. 72.10. 72.15. 72.20. 72.25. 72.30. 72.35. 72.40. 72.45. 72.50. 72.55. 73.00. 73.05. 73.10. 73.15. 73.20. 73.25. 73.30. 73.35. 73.40. 73.45. 73.50. 73.55. 74.00. 74.05. 74.10. 74.15. 74.20. 74.25. 74.30. 74.35. 74.40. 74.45. 74.50. 74.55. 75.00. 75.05. 75.

